9

rca suräta

CUDOTWORCĄ
SWIATA
OPIEKA KROLESTW, MIAST OBRONA,

Powſzechny wſzyſtkich wzywáiących BOGA przez ſwoię przyczynę

PATRON

S. FRANCISZEK XAWERY.

Ná Wzor wſzyſtkim pobożnie żyiącym przez krotkie uwagi, modlitwy, y cnot przykłády.

Chcącym z więkſzym pożytkiem odpráwiáć dzieſięć Piątkow *Nácześć tegoż Swiętego poświeconych*

WYSTAWIONY.

A od iednego Kápłáná Soc: JESU.

Zá pozwoleniem Stárſzych do druku podány.

W KALISZU
w Drukárni J. K. M. Collegium Soc: JESU
Roku Páńſkiego 1765.

PRZEMOWA

JAk Pan BOG raczył tego Swiętego wielkiego Indyi Apostołá, wielkiemi y częstemi cudámi wsłáwić, że wyliczyć ich y opisać práwie niepodobna. Ták ci w prawdzie przystáło, áby przedziwna tego Swiętego ku bliźniemu miłość w náwrácániu národow Pagáńskich do Wiáry Swiętey, ustáwicznemi Pan BOG nádgradzał łáskámi, żeby ták záżywota, iáko y po smierci XAWERY Swięty pomocny był wszystkim wzywáiacym BOGA przez zasługi Jego.

A że wielu do tego Swiętego osobliwe zábráwszy nábożeństwo, w cáłym życiu wiele łask Bożych zá Jego przyczyna doznawszy, żadáli tego usilnie, áby ná pożytek, y pociechę ich, sposob obszernieyszy nábożeństwá do Tego Swiętego nápisać. Czynię to chętnie, żebym, y moy włásny ku Swiętemu Pátronowi pokazał áffekt y nábożeństwu ták wielu dusz do niego gárnacych się wygodził.

A żem tey prácy moiey wział przykład z owych Uwag' ná sześć Niedziel rozłożonych w Ksiażeczce pod tytułem: A-

 niol

nioł w Ciele Swięty Gonzágá, *dla tegom się też sposobu, ktorym tám sa nápisane, y tu trzymał. Ná káżdy piatek z dziesięciu, procz modlitwy, nápisałem táka uwagę, oraz punkt żywotá Swiętego XAWEREGO nabożnie wspomináiac. Przyłożyłem potym do káżdey uwagi, trzy krótkie á znákomite powieści Swiętego XAWEREGO do teyże máteryi służace, áby te same káżdemu były nieiákim práwidłem do ćwiczenia się w tey cnocie, ktora w krotkich słowach tenże Swięty do dłuższey iednak uwagi y rozmyślánia podał, y ktora sobie káżdy tym milsza czynić powinien, im skutecznieysza z Jego Swiętych słow, iáko prawideł iákich, do ktorych on tákże życie swoie y obyczáie stosował, będzie miał do niey pobudkę.*

Niepowtarzam tu tych przestrog, ktore w támtey ksiażeczce z okoliczności tákowych uwag sa położone, (ktoreby się y do tych moich zgodzić mogły) bo ksiażeczká tá tak się iuż zágęściła, że u wszystkich iest w ręku, á zátym z niey káżdy może mieć objásnienie.

Mnie ná tym dosyć, że iáko zá naypierwszy założyłem to sobie koniec, ábym ta licha praca moia był wdzieczen tak wiele łásk Bożych przez tego Swiętego o-

trzy-

trzymánych, ták też ábym ſię tym cieſzył że nie iedná duſzá świątobliwości chciwa, tęż pracę moię przyimie, y iuż czytániem, iuż rozmyslániem, pobudzáć ſię będzie do większego ku temu Swiętemu nábożeńſtwá, cnot Jego naśládowánia; y innych pobożnego życia przykłádow.

IN-

INFORMACYA

DEcenná, czyli Nábożeńſtwo dzieſięciopiatkowe do Swietego XAWEREGO, záczęło ſię z tey przyczyny. W Domu Swiętego XAWEREGO w Zamku Náwárry, XAWIER náżwánym, krwia ſię pocił w Piatek Krucyfix, gdy Swięty Apoſtolſkim ſię w Indyách oblewał potem. Więc ná uſzanowánie JEZUSA cierpiacego w Piatek, Piatki: ná pámiatkę záś, 10. Lat, ktore ná Miſſyi w Indyách przepędził Swiety XAWERY, 10. Piatkow obrane, w ktoreby trzebá:

1. Co Piatek, ſpowiádać ſię y Kommunikowáć.

2. Wte Piatki oſobliwſze, w poście lub w czym innym uczynić umártwienie.

3. Przed Ołtarzem Swiętego XAWEREGO, álbo Obrazkiem, 10. pacierzy, 10. Zdrowáś Márya zmowić.

4. Nábożeńſtwo to złaczone z zaſługámi Swiętego XAWEREGO, ofiárowáć ná zwyczáyne do Odpuſtow doſtapienia potrzebne intencye.

5. Swoie też przełożyć potrzeby.

Może záś tę Decenne odpráwić, álbo proſzac o iáka łáſkę álbo też zá otrzymána dziękuiąc. Oy-

Oyciec S. Klemens XII. naypierwey R. P 1737. dniá 7. Czerwcá ná tákowe Decenne Odpusty nádał, pozwaláiac tym, ktorzyby w Kościołách Jezuickich przez 10. Piatkow nieprzerwánych, álbo poprzedzáiacych, álbo nástepuiacych záraz po Swięcie, Decenne odpráwiáli. Ci raz w rok, w ieden, ktory sobie obiora, Piatek, Odpustu zupełnego, w insze záś 9. Piatkow Odpustu 7. lat y tyleż Kwádragen dostapić moga, Też Odpusty teráźnieyszy szczęśliwie pánuiacy Oyciec Swięty ponowił.

konwentu krakowskiego w[illegible] pp. Augustyanów przy kościele s Katarzyny

Józefa Ziółk

UWA-

UWAGA

Ná Pierwszy Piatek Decenny.

SWIĘTY FRANCISZEK XAWERY.

Wzor Posłuszeństwá pierwszey Łásce, względem powołánia do stanu życiá Zakonnego.

1. JAko wiele ná tym należy, áby ten stan życia obráć, do ktorego BOG woła, ták wielce iest potrzebna, ale bárdzo trudna, poznáć powołánie Boskie. Miłość násźá własna, námiętności y chęć do uciech świátowych, do sławy, bogáctw; powolność ku Rodzicom; wzgląd ná swe urodzenie, godność, y swobodę; wszystkie te rzeczy niby się zmowiły ná nas, żeby nam ná oczy zárzucić zásłonę, ktoraby przeszkadzáłá do poznánia tey drogi, ktorą nas BOG ma wolą prowádzić, y dla tego wielu się nas znáyduie, ktorzy sobie ślepo y nierozumnie stan zycia obieramy, niechcąc bydź ná tym mieyscu, w tym stánie, y urzędzie, w ktorym BOG chce: przez co czásem cále zycie násźe

prá-

práwie ustáwicznym będzie nieszczęściem, w ktorym bez przestánku płákáć y tęskliwie nárzekáć będziemy. Dziwuiemy się nie raz, że człowiek, tákiey głowy, wielkiego dowcipu, znáczney godności: cokolwiek iednák zácznie, do końcá nie przywiedzie, y BOG mu niebłogosłáwi, bo się w ten stan y urząd wdał bez powołánia, y woli Jego Boskiey. Kiedy kość w ciele ludzkim nie ná swym mieyscu będzie, y samá wiele cierpi, y ciáło boleć musi; ták gdy człówiek osiądzie nie ná náznáczonym od woli Boskiey mieyscu, y iego wielkie gryzoty, y utrapienia czekáią, y drugich ktorzy z nim żywot wiodą: przeciwnie záś, ieżeli iest w stánie, á w tákim, w iákim BOG chce, będzie záwsze w pokoiu, wszystko mu poydzie według prágnienia iego; y błogosłáwieństwo Boskie uprzedzi go. Tákiż iest stan twoy? ktoż wie czy nie z tąd idą twoie kłopoty, niepokoie, ktore codziennie cierpisz, żeś się wćisnął inszą drogą do tego stanu. O Jonaszu! B O G cię posyłá do Niniwy, á ty wolisz iść do Társu: nápádnie cię wielka náwáłność, wrzucony będziesz w morze y od wielorybá pożárty. Ah! podobno prowádzić będziesz życie nieszczęśliwe, czekáć będziesz złey śmierci, żyć będziesz w ustáwicznych gryzotách, á umieráć w grzechu, przeto, żeś

się

śię nie puśćił tą drogą, ktorą cię BOG chciał prowadźić.

2. Nie záwſze BOG tym ſpoſobem, ták iáwnie woła, iákim powołał Máteuſzá y Páwłá Swiętego, bo ten ieſt bieg nie zwyczáyney Opátrzności Jego. Częſto to powołánie od nie wielkiey rzeczy záwiſło: Są iedni, ktorych iáko powołánie, ták y zbáwienie záwiſło, ná iednym uczynku wiáry ábo odwagi. Wola Boſká ieſt do tych czas záwieſzona; y dopiero w ten czás przyſtáie ná ten uczynek, gdy ſię ſtánie, czyni wyrok w ten ſpoſob: Jeźli tá oſobá będzie mi wierna w tey okoliczności: ieżeli ſię ſprzeciwi tey pokuſie: ieżeli pomoże ſobie do tey *łáſki*: ieżeli wybaczy tę krzywdę: ieżeli otrzyma to nád ſobą zwycięſtwo: powołam ią, y będzie zbáwioną. A ták wola, ktora byłá iákoby záwieſzona, ſtáie ſię pewną y ſkuteczną, gdy ſię ſpoſob *záłożony* wypełni. Są też drudzy, ktorych powołánie záwiſło ná iedney ſzklenicy wody dáney ubogiemu, ná ſłuchániu iedney Mſzy Swiętey, iednego Kazánia, ná iednym dobrey Xiążki czytániu, ná iednym zwycięſtwie otrzymánym ſwoiey námiętności, álbo iákiey podobney rzeczy; iáko to znáyduiemy w żywotách Swiętych. A ktoby temu wierzył? żeby ten początek miał być powołánia, y dálſzych łáſk, ktore

czeká-

czekáły Swiętego XAWEREGO. Rozmowy, ktore miewał w Páryżu z Swiętym IGNACYM; posłuszeństwo, ktore mu záraz oddawał; Námowy zbáwienne y uwagi, ktoremi go záchęcał; ćwiczenia duchowne, ktore w osobności potym pod rządem Jego odpráwiał; śluby, ktore z nim ná gorze Męczennikow (ták náżwáney) przed Obrázem Nayświętszey PANNY, ná służbę Boską się oddawszy, czynił; były początkiem y skutkiem ták odważnego Duchá, dálszey Swiątobliwości. Ze się stał Apostołem Indyi, że opowiádał, czynił y cierpiał wielkie rzeczy; y że BOG z niego uczynił náczynie wybráne, áby Imię Jego nosił po cáłey ziemi, nie co innego było przyczyną, tylko że poszedł zá głosem powołánia Boskiego, y że był posłusznym tey pierwszey łáski. O iako rzecz iest potrzebna być wiernym powołániu, gdy kogo z nas BOG woła; słucháiąc Oycow Duchownych, ktorzy w tey mierze są Námiestnikámi Jego, á nie odkłádáiąc, iść zátym światłem, ktore nam pokázuie wolą Boską. Odkłádáć bowiem y czynić przewłokę, niebeśpieczna; czásem ieden moment dosyć iest, ábyś stracił okázyą zbáwienia, ktorey nigdy nie odzyskasz. Jeżeli cię dziś BOG woła. ktoż wie czy iutro będzie mowił. Nayszczęśliwsi sludzy, ktorzy

rzy czuią y otwieráią drzwi Pánu swemu gdy zákołáce. Pospolity to obyczay Boski: milczy BOG, skoro przemowi, kryie się potym, skoro iuż szukáł: oddála się, ieżeli iuż wołał; porzuca dusze, kołátáwszy długo do sercá: gárdzi, poniewasz nim gárdzą, karze ná koniec, ták długo wycierpiawszy. O Jeruzalem! porzuci cię BOG, boś nie poznáło czásu náwiedzenia twego przeniosą do kogo innego to Krolestwo łáski y miłości, do ktorego, ty w niść niechcesz.

3. Ale to iest naywiększa, że od powołánia do pewnego stánu zbáwienie własne záwisło. Głos Boski, iest to ták wielka łáská, że niezliczoną liczbę łask w sobie zámyka: A iák powołánia Boskiego uchybisz, wszystkie cię te Łáski niepochybnie miną. Gdyby ten człowiek, ktory teraz ná tym urzędzie, y w tym stánie, świątobliwie żyie, był ná inszym mieyscu, podobnoby z niego był zły Chrześciánin, á teraz go w stanie swoim Łáská Boża strzeże, y od wielu grzechow broni. O iak wiele ma sposobow do zbáwienia! A te wszystkie mu BOG do stanu Jego przywiązał. Drugi záś sprzeciwił się y nie poszedł tąż drogą, ktorą go BOG prowádzić chciał, dla tego też wyszedł z porządku opátrzności, ktorą chciał mieć o nim, gotuiąc mu łaski niezwy-

czáy-

czáyne; y wſzedł tylko w poſpolitą opátrzność, biorąc ſame zwyczáyne wſzyſtkim Łáſki, z ktoremi, to prawdá, że może być zbáwiony, ále zbáwion nie będzie, álbo z wielką trudnością. Gdyby ten ták wielki Swięty ná námowy Swiętego Ignácego, był uſzy zámknął, coż ſądzić, ná co by był wyſzedł XAWERY, my go teraz widziemy ná Ołtarzách, Czciemy go w Obrázách zá Swiętego y wielkiego Cudotworcę! wzywamy iego opieki, áh podobnoby ten XAWERY wiecznie był nieſzczęśliwym y potępionym, gdyby ſię był tey pierwſzey zbáwienia drogi nie trzymał, do ktorey żadnym przykazániem Boſkim przyciśniony nie był, á BOG ią chciał mieć zá śrzodek do doſtąpienia tey ták wielkiey Swiątobliwości, y zbáwienia. Ah iák ſnádno z ſedłſzy z tey drogi, w przepaść wieczną zápáść mogę!

Znákomite powieści z Liſtow Swiętego FRANCISZKA XAWEREGO y rożnych Jego Piſma wyięte ſłużace do ćwiczenia ſię w cnocie dopiero wſpomnioney.

Nie znaydą pokoiu, gdzie pokoiu nie máſz, oſobliwie ci, ktorzy tam pociągaią BOGA; gdzie ſami chcą, niechcąc tám iść, gdzie ich

BOG

BOG wołá. Swięty XAWERY w Kśiędze 3. Liście 2.

Z kądże masz wyciągáć szczęśliwych powodow y spokoynego życia, tylko z błogosłáwieństwá BOGA twego. To záś błogosłáwieństwo, iáko y inne łáski, BOG przywięzuie do powołánia: wszystkie te nie pochybnie cię czekáią, iak powołánia Boskiego nie uchybisz

Kośćioł Boży iest to ćiáło, ktorego Chrystuś iest Głową, á my członkámi Jego. Máią wszystkie, powinności rożne, lubo ich ieden Duch ożywia. Dobroć y doskonáłość káżdego członká w tym iest, áby zostawał ná tym mieyscu, gdzie go BOG osadził, y czynił to, co czynić powinien Gdyby ręká chciáła czynić, co oko powinno czynić, te dwie części ciáłá pomieszáłyby piękny porządek y ułożenie członkow, á nie będąc ná swym mieyscu, byłyby bez życia ták dálece, żeby ie odciąc potrzebá. Y to iest podobieństwo S. Páwłá.

Toż się dzieie z nami ludźmi: náznáczył nam wszystkim BOG iedno mieysce, ieden urząd w Kościele swoim, y przywiązał łáski do tego, w ktorym nas chce mieć stanie. Szczęśliwyś ieżeli iuż iesteś w pewnym z woli Boskiey stanie; á ieżeli nie? stáray się ábyś sobie iáką bespieczną drogę obrał. Kto ma znáczne

towá-

towáry, myśli, iákoby ie dobrze bez szkody przeprowádził. Dobrze w stanie małżeńskim ále w bezżennym lepiey; dobrze w świeckim, ále lepiey w Zákonnym, dobry przewoz w łodce, ále lepszy w promie; á naylepiey y naybeśpieczniey ná most: iáko BOG komu do sercá poda. Pomiárkuy się z siłą twoią, a przepraw się nie iák możesz, ále iák ci łatwiey y pożyteczniey do zbáwienia.

Wystrzegay się záwsze zwłoki w wykonániu rzeczy, choć też y máłey y od BOGA nie przykazáney, lubo w służbie Boskiey nie iest máła rzecza co się zda bydź máła. S. XAWERY w Księdze 4. Listow.

OD dawnegoż czásu BOG cię woła, ábyś odmienił życie, porzucił grzech; á iemu się oddał? á iákaż to wierność y ná głos Boski prędkość? to będzie czekał przy drzwiách sercá twego JEZUS? á záż on nie iest twoim Pánem? Co zá swawola tego sługi, ná ktorego Pán musi czekáć! Jáka bezbożność, wybić sobie z głowy myśl dobrą, z Niebá zesłáne nátchnienie, y rzucić podnogi Krew Jezusową? ah! nieszczęśliwa tá Duszá, ktora tym samym woli w sobie mieć czártá, że do sercá nie puszcza Jezusa. Ktoż

Ktoż ci przeszkadza? co ci trudność czyni? Młodość, czas wszelkiey uciechy; fortuná y szczęście; płácz Krewnych, Rodzicow &c. Moy BOZE! iáko ten wzgląd wielce ludziom szkodzi. Alboż to nietrzebá sobie gwałtu czynić, żeby być zbáwionym? Alboż nie w trudnych rzeczách wydáie się miłość ku Bogu? Czyliż nie lepiey poszárpáć teraz wszystkie więzy ciáłá y krwi, porzucić uciechy, niżeli bydź wiecznie w boleściách y mękách? Wszystko to záwisło ná dobrey y prędkiey odwadze. Pilność záwsze czyni rzeczy łátwe y w naywiększych dziełách.

Mowisz, że cię nic nie nagli? Wszystko cię nagli. Bog, ktory ci grozi, sumnienie, ktore cię trapi; świát, ktory cię zdradza; czás, ktory ucieka, śmierć y wieczność, ktora się zbliża; głos Káznodzieyski, przestrogi Spowiednikow, czytánie Ksiąg nabożnych, przykład ludzi dobrych; O! ják wiele świádkow, ktorzy przeciwko tobie stawać będą, osobliwie przy śmierci y ná Sądzie Boskim!

Prosze cię, ábyś się áni do pospolitych świátowemu życiu zwyczáiow nie wracał, áni też szczegulnego iákiego innego przed się nie brał umysłu, twemu powołániu przeciwnego S. XAWERY w Księdzie 1. *Liście* 3.

Trze-

TRzebá wierzyć, álbo Chryſtuſowi álbo świátu: Co zá porownánie iednego z drugim? Kto mędrſzy, y kto ci życzliwiey porádzić może? Kto cię więcey miłuie? Pewna to, co Chryſtus mowi: nie pewna co świát powiáda; lepiey przy Chryſtuſie y Jego rozſądku zoſtáć, á zá rozumieniem ludzi świátá tego niechodzić. To czyniąc, wygraſz; á rozum świátá tego obáliſz.

Jeżeli do wſzyſtkich ludzi obyczáiow chceſz ſię ſtoſowáć, trzebá żebyś co godziná był odmiennym, żebyś ná káżdy wiátr mogł żagle rozwiiáć, żebyś ſię wſzyſtkich ſtał niewolnikiem, y tyle rázy odmieniał ſłużbę twoię, ile rázy nowy wiátr záwieie. Tákim ieżeli ieſteś, ſzukay ſobie mieyſcá ná igrzyſkách, ábyś ſię pátrzącym mogł ſpodobáć; nie ná oſobności, gdzie ſię trzebá Bogu, nie ludziom podobáć. Tákowe mieyſce ieſt ci przyzwoitſze, niż drugie.

Ná ſądzie Boſkim czyliż przyimą tę wymowkę? iż dla tego żebyś ſię był podobał świátu, żebyś żył w wygodách y roſkoſzách, przy doſtátkách y doſtoieńſtwie, muſiałeś odſtąpić ſłużby Chryſtuſowey. Ah! podobno dla tego ſámego potępiony będzieſz, żeś większy miał wzgląd ná świát niż ná Chryſtuſá.

MODLITWA.
Ná pierwszy Piatek.

BĄdź uczczony ná wieki JEZU Krolu Męczeńnikow y Apostołow, ofiárę ná gorze Kalwáryi wypełniáiący, y Swiętych Męczennikow funduiący, przez záſługi Swiętego XAWEREGO, ktory ná gorze Męczennikow ſłużbę twoię z Swiętym IGNACYM przyiął, á potym chęcią był Męczennikiem, rzeczą Apostołem; á day mi tę łáſkę, áby, kiedy nie godzienem w náwrácániu ludzi do ciebie, náśládowáć Swiętego XAWEREGO, przynaymniey nikomu do potępienia y grzechu żebym nie był okazyą.

MATKO Nayświętſza Boſka, Krolowa MM. bądź pochwalona z Swiętym XAWERYM, ktory przed Obrázem Twoim BOGU ſię ná cierpienie y Apostolſki poświęcił urząd, upros mi miłość boleści twoich y pamięć ná nie.

Swięty XAWERY, winſzuięć, żeś obowiązał ſię BOGU ná miłość bliźniego, ktora nie może bydz większa, iáko ich do zbáwienia przywodzić, dlá tey prágnąłeś bydz Męczennikiem ſzukáiąc śmierci między dzikiemi Pogan narodámi, proſzę cię udziel mi tyle żárliwości ku zbáwieniu memu włáſnemu, żebym

bym się ſtrzegł zgubić wiecznie duſzy moiey. Proſzę cię też ábyś mi uprośił (tu wyrázić, o iáką ci idzie rzecz.) *10. Pacierzy. 10. Zdrowáś Márya.*

UWAGA
Ná drugi Piątek Decenny.
S. FRANCISZEK XAWERY
Wzor czyſtości ciáłá y duſzy w niewinności życia.

1. CZłowiek nigdy nie potráfi rządzić ſwemi námiętnościámi, ieżeli ſobie nie podbiie właſnego ciáłá. Naypierwſzą ofiárę trzebá oddáć BOGU, gdy się ná uſługę Jego poświęcamy, porzucáiąc życie zmyślne y cieleſne. Ci ktorzy żyią według ciáłá, iako mowi Swięty Páweł, to ieſt, ktorzy się ſtáráią, áby się podobáć ciáłu, áby mu wygadzáć, nie mogą się podobáć BOGU. Swięty Franciſzek XAWERY utrzymał czyſtość ciáłá ſwego, y między ták wiele niebeſpieczeńſtw, w ktorych się młodzi znáyduią w pośrzodku uciech y rozrywek świátowych, przy Towárzyſtwie oſob wieku ſwego często zepſowánych, będąc odległym od ſwoiey Oyczyzny, máiąc wolność czynić coby chciał, naymniey iednák niewinności, ktorą był

poświęcił BOGU nie utrácił. Tákie miał obrzydzenie nieczystych myśli, że ie we śnie náwet áż dô krwi wylania, ktora się często gębą y nosem obficie rzucáłá, odpędzał. Uciekał záwsze od zgromádzenia białych głow; y mawiał często, że większe iest niebeśpieczeństwo przestáwáć z niemi, niżeli pożytek. Ah iáko się lękáć máią ludzie, w leciech młodzi, w pássyách gorący, w cnotách nie ugruntowáni, maiąc skłonność do złego, zmysły żywe y niepomiárkowáne á iednák dobrowolnie szukáią tych okázyi, w dáią się w rozmowy nieczyste, czytáią Xięgi sprosne, czynią weyrzenia lubieżne, szukaią stroiow nie dla okrycia wedle stanu y potrzeby, ále dla wyniosłości, żeby bydź obrazem pobudzáiącym do cielesności. A iákże się nie máią psuć obyczáie, trácić nábożeństwo, niszczeć boiáźń Boża y czystość sumnienia?

2. Nie dziwuy się, że więc miewasz pokusy; miewáli ie y Swięci Páńscy. Bá y sam Pan JEZUS, chcąc być uczestnikiem wszystkich słábości ludzkich, pokusy wycierpiał: gdy go czárt, do chlebá, pieniędzy y pychy ná puszczy kusił; ále się temu dziwuy, że iesteś ták nikczemny, y że niedáiesz ták odporu, iáko oni pokusom, Ten Swięty Apo-

ſtoł lubo od ták wielkich nátárczywo-
ści y pokus potym wolny był, podbi-
wſzy ſobie nieprzyiacielá, tym pier-
wſzym zwycięſtwem; cudownie iednák
trapił ciáło ſwoie wſzelkim umartwie-
nia rodzáiem, oſobliwie uſtáwicznemi
poſtámi, mięſiwá ſobie żadnego nigdy,
tákże pſzennego chlebá y winá nie po-
zwaláiąc, nie iedząc tylko raz we trzy
dni, do krwi ſię biczuiąc, paſkámi żelá-
znemi niewinne członki rániąc, nie ſy-
piáiąc zwyczáynie tylko ná ziemi, ná
twárdych deſkách, álbo nayczęściey w
ſzpitalách przy nogach ſchorzáłych lu-
dzi. A ty co czyniſz ábyś ſię zwyciężył?
uciekaſzże ſię do poſtow y umártwie-
nia? oſieł ktorego názbyt dobrze kar-
miſz, czyliż on częſto nie wierzgnie
przeciwko tobie? Czy trapiſz ták ciáło
twoie ábyś był czyſtym? Kto czuie bo-
leść, nie myśli o roſkoſzách y uciechach.
Wſzyſtkich grzechow, ktore ſię w So-
domie zágęściły były, Piſmo święte nie
inną przyczynę dáie, tylko roſkoſz,
prożnowánie y zbytek w potráwách.
Czy wylewaſz krew ták, iáko on? á
gdzieſz ſą rány ktoreś zádał ciáłu twe-
mu? nie obawiaſz ſię tego kiedy ie zá-
dáieſz duſzy twoiey, ále ciáłu twemu
nayczęściey przepuſzczaſz, ſtáráiąc ſię
tylko, ábyś mu ſię podobał, ábyś mu do-
ga-

gadzał. Coż tedy zá dziw, że ći táką trudność y ciężkość czyni? O! iako rzecz potrzebna, áby śię trápić ná ciele, á raz śię odważnie zwyciężáiąc większy postępek czyniemy przez iedno dzieło odważne, niżeli przez sto máłych zwycięstw, ktore otrzymuiemy nád nászemi namiętnościámi. Lecz to wszystko trzebá czynić z rostropnością, nic nie czyniąc bez porządy; nie wszystko álbowiem, co czynili Swięci, náśládowáć możem, wiele iest przykłádow, ktore tylko ná dziwowánie y pochwałę mocy Boskiey w nich dáne są. Jeżeli śię nie umiesz sam miárkowáć, słuchay rády Spowiednikow, ábyś od czártá oszukány nie był. Wiedz iż to są srzodki, á nie koniec do zbáwienia. Są iáko lekárstwo, ktore pod wagą biorą, á nie są iáko zdrowie ná ktore wagi nie potrzebá.

3. A iák wielkie miewasz pokusy? wierny BOG, ktory nie pozwoli, abyś miał bydź kuszonym nád siły twoie. Wie on, zna y przenika wszystkie sidłá szátáńskie y wszelkie niemocy słábości twoich, wie też czego ci potrzebá do zbáwienia dla tego chce cię wyćwiczyć do potyczki, wykorzenić twoie niedbálstwo, oddalić cię od stworzenia, poznáć, ieżeli go kochasz, chce też ábyś siebie

same-

samego poznał y słábość twoię, á ták o pomoc do niego się udał, ták iáko Mátká umyślnie każe strászyć dziecię, żeby go do siebie nápędzić. Jeżeli nátura iest słába, tedy łáská Boska iest mocna. Mocny iest czárt, ále mocnieysi Aniołowie ktorzy są przy tobie. Jeżeli biie pokusa przeciw rozumowi, masz rozum, ábyś się bronił. Nie może cię nikt zwyciężyc, ieżeli sam nie zechcesz bydź zwyciężonym. Czárt iest iák pies przywiązány, nie może cię ukąsić, ieżeli się do niego nie zbliżysz. Poruszenie nic nie szkodzi, iezeli serce ná to nie pozwoli, nie iesteś winien, ieżeli skłonność masz do złego, á nie dász się zwyciężyć. Złoto y słomá gdy w ogień wrzucone bywáią, czyści się złoto, á słomá z ogniem spłonie. Lepsza rzecz, że cię tákie pokusy doświádczáią, niżeli żeby cię porzucić miáły. Znák to pewny, że tego iuż podbiły sobie, ná ktorego nie biią więcey. Oto BOGA nie proś nigdy, żeby cię od wszelkiey pokusy uwolnił; gdyż ták wielki z nich pożytek zebráć możesz, ále o to proś, żeby cię pomocą swoią w niey wspierał, á upadáć nie dał. W pokusie osobliwie nieczystey to naybárdziey záchowuy, ábyś się z nią nie báwił, náwet y nie bádał się długo, czyś ná nię zezwolił, lecz się od niey od-

odwracay iák nayprędzey, ták iáko z ſzá ty ogień w tymże momencie zmiátaſz, długo o tym nie myśląc. Jeżeli ſię záraz ná brzegu przepáści nie zátrzymaſz; iákże ſię záſtánowiſz, gdy już w głąb lecieć poczynieſz? Ani też dowierzay ſobie y ſiłom twoim, áni twoiey ſtárości y látom, náwet áni świątobliwości długiego żywota, áni ná koniec łaſce Boſkiey zbytnie ufay. Na iedno weyrzenie ták Swięty Krol Izráelſki Dawid upadł. Owi ſtárcowie ná Zuzánnę pátrząc, zwyciężeni ſą. Naydoſkonálſi ludzie, uſtáleni w cnocie, ktorzy cudá czynili, od tego okrutniká polegli; czegoż ſię maſz ſpodziewáć ty, máiąc mniey cnoty y doſkonáłości? Lepiey w boiáźni y oſtrożności, wſzyſtkę odwagę, y męſtwo záchowáć, gdy cię BOG iaką pokuſą doświádczáć będzie, niżeli ſię w pokuſę wdawáć. A ktoreż też to ſą pokuſy twoie? iáko ſię w nich záchowuieſz? Jeſtżeś iáko złoto? czyli iáko ſłomá? wychodziſzże zwycięzcą z potyczki? czy rzucaſz broń nieprzyiacielowi? co zá wſtyd, ieżeli mu ſię poddáiesz w obecności Boſkiey! co zá nikczemność, ieżeli ſię go boiſz, máiąc Bogá y Anioło w, ktorzy ná to pátrzą! Co zá żal trácić koronę, że niemász ſercá. Co zá wymowkę mieć możesz, że tyle odwagi nie

nie máſz, ile miał ten Swięty! Przykład iego ná ſądzie Boſkim, czyli nátwoie niedbálſtwo ſkarżyć nie będzie? Ah iezeli od tey poryczki záwiſłá wieczność twoiá, iakże zbawionym będzieſz? Záprawdę iáko od przeſilenia choroby záwiſło częſto życie y zdrowie twoie, ták od zwycięſtwá twych námiętności, záwiſło podobno y zbáwienie twoie.

Poſtánow uſtáwicznie czuć nád ſobą y ciáłem twoim, znośić nieuſtráſzonym ſercem wſzyſtkie ſzturmy, ktore świát, czárt y ciáło przepuſzcza przeciwko tey cnocie.

Znákomite powieści z Liſtow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia ſię w cnocie dopiero wſpomnioney.

Jeżeli iáka ſkłonność w ſobie zobaczyſz przez BOGA cię proſzę, martw to ciáło, karz go prędko y mężnie.

SKłonność do grzechu, nie ieſt grzechem y owſzem ná wyſługę ieſt dla człowieká, y ná wielkie zálecenie u Bogá, ieżeli mężnie znią wálczy, Boſka ręká naybárdziey ſię w ten czas wydáie, gdy nam w náſzey ſłábości, dla ſwoiey chwały dáie pośiłki. Nie tákby drugi uznał, co to ieſt mieć łáſkę y pomoc, gdy-

gdyby nie był tak ſłábym. Nikt ſię lepiey ćwiczyć w cnocie nie może, iáko máiąc do złego ſkłonność. Táki co woiuie, ma záwſze ſpoſob wyſłużyć ſobie koronę z chwałą wieczną w Niebie.

Skłonność tá, rodzi ſię czálem z ſkázy nátury náſzey, á nikt iey ſię odiąć nie może, Możemy ciału grzechu nie dopuśćić, ále popędliwości od niego oddalić nie możemy; iednák dobra nám ieſt y pożyteczna, ieżeli ieſt, iáko ſługá y niewolnik w rozumie, iáko chárt ná ſmyczy u myśliwcá, iáko żołnierz zbroyny u Hetmaná, ieżeli nie oná rządzi Pánem, to ieſt rozumem, ále go ſłucha iáko ſługá; ieżeli tey tám zażywamy, nie gdzie ſama ciągnie y wábi, ále gdzie iey trzebá wedle rozumu; ábyśmy prędko y mężnie, wielkie rzeczy odpráwowáć mogli.

A z twoią námiętnością co ſię do tych czas w tobie dzieie? Ná pokonánie tego nieprzyiacielá, czy ſię odważnie prędko y weſoło ſtawiaſz? bo upadáć ná ſercu, ieſt tym ſamym nádzieię zaſłużenia trácić. Czy trzymaſz w mierze ciekáwość rozumu? maſz oko ná wſzyſtkie poruſzeniá ſercá? niedopuſzczaſz mu wrodzoney ſwawoli? czuwaſz ná dowcipne miłości zábiegi? uymuieſz mu wygody? karzeſz go oſtrością

ścią życia iáko niewolniká? ábyś go ták rozumowi podbił. Ah! podobno iuż gorę nád tobą bierze, podobno pánowáć ci będzie do końcá życia, y poydzie z tobą do trunny! á BOG że to wie, czyli y nie do piekłá! przeto że nie iesteś pilnym y mężnym w przełamaniu skłonności ciáłá twego.

Trzebá zawsze z námietnościámi woiowáć, ktore ieżeli kiedy gorę nád námi wezmą, tym samym zginiemy; á pewnie wezmą gorę, ieżeli nád niemi zwycięstwá nieotrzymamy Swięty XAWERY z Księgi 1. Listu 3.

MAmy wiele nieprzyiacioł; Dwáy są obcy świát y szátan, á trzeci domowy ciáło y pożądliwość nász. Trudnieysza woyná z domowym, á niżeli z postronnym. Prędszy upadek od tego, z ktorym záwsze mięszkam, á uciekáć y ustrzec się go niemogę. Naynieznośnieysza zła żoná, z ktorą mięszkáć y żywić ią y opatrywáć przyiaciel musi, y bez niektorych iey postug być niemoże. Często słusznie u nas ciáło práwá swego się upomina: chce iedzenia, chce spánia, odpocznienia, zdrowia; bronić mu tego wszystkiego niemożemy zá-

wsze.

wsze. Niemożemy mu náwet nic rofkázywáć nád práwo iego, y zábić fię go niegodzi; y wygnáć go od fiebie niepodobna, martwić go tylko y pod rozumne pofłufzeńftwo podbiiáć, á wfzyftkiego niedopufzczáć winni iefteśmy. Człowiek dobry y roftropny ma o nim ftáránie; nie ták, iákoby żył dla niego, ále że bez niego żyć niemoże. Byłbyto znák wielkiey ftábości rozumu; famemu tylko ciáłu fłużyć. Lepiey ieft záchowáć ciáło fwoie trapiąc go, á niżeli pobłażáiąc, utrácić go z Dufzą ná cáłą wieczność.

Prędko koń pozna, iáki ieft ten, co ná nim fiedzi, ieżeli ftáby, zrzuci go, ieżeli mocny ftáie mu fię powolnym. Tákie ieft ciáło náfze: gdy pozná miękkiego Páná, gárdzi nim, y nieftucha, gdy mu grzechu iákiego zákázuie. Dopieroż ten, ktory zbytecznie go kocha, y więcey nád potrzebę wolności mu pozwala, w cięfzkie w pada grzechy; á gdy mu przy tym nád mierność, piefzczot, wygod, y rofkofzy dopufzcza, y wnich fię zbytnie zátapia, wcále ginąć muśi. Muchá poki miodu trochę dośięga, naiádfzy fię, zdrowo uciekáć może, ále gdy wfzyftká w miod wpádnie, iuż z niego niewynidzie. Trzymay fię tego fpofobu życia, żeby niedáwać ciáłu, tylko

ko te rzeczy, ktore mu do zdrowia służą.

Jeżeli kiedy od czártá, od ludzi, od innych rzeczy kuszonym z dopuszczenia Boskiego będziesz, miey to zá rzecz pewną, że tákowa pokusa, álbo cię wydoskonála, álbo sam się zwystępkow oczyszczasz, álbo do większey zásługi y pokory masz okázyą. z Księgi 3. Listu 5.

POkusy, iáko woyny, czynią żołnierzá pokornym, boiáźliwym, ostrożnym y czuynym. Gdy nád szyią czuiesz nieprzyiaciela, nie w złoto y iedwabie, ále w żelázá się ubierasz, lękasz się ábyś nie przegrał, ná kázdą stronę się oglądasz, nie zásypiasz, áby cię nieprzyiaciel śpiącego niezástał; y tego ci trzebá w tym życiu.

Przez ten poiedynek ćwiczysz się w cnocie, pokázuiesz mierność twoię, dáiesz dowod męstwa, zásługuiesz ná Niebo, y odbierasz niezliczonych łask y chwały nádgrodę. O! moy Boże iáko nam z tym dobrze, że nás ták upokorzasz y doświadczasz!

Prawdá, ze cięszká rzecz potykáć się z pokusą, ále czego się obawiáć? BOG iest zá tobą y z tobą, on dá cię pátrzy

z cá-

z cáłym Niebem, on czeka końcá, ieżeli śię pokonáć niedaſz o koronę, zapłáty, w ręku trzyma. O! iak miła w ten czás żołnierzowi potyczká, gdy ſam Krol ná iego męſtwo ze wſzyſtkim Dworem pátrzy. Jeżeli masz ciężkość w poiedynku, zważ co nád tobą, co maſz ſtrácić; pátrz co pod tobą, co maſz zyſkáć. Przypomniey ſobie, że uciechá miia, á zoſtáwuie gryzotę w ſercu; miia też utrapienie, ále przynoſi rádość niepoiętą. Jeżeliś mądry niepowinieneś nic czynić, czego byś miáł ná potym żáłowáć! Jeżeli zezwoliſz, będzieſz záłowáł ná wieki. A ieżeli trwa ieſzcze potyczká, trzymay śię mocno: chwalebnieyſzy tym będzieſz, y większą po niey będzieſz miał nádgrodę. Sprzeciwienie śię koronuie cierpliwość.

MODLITWA

Ná drugi Piątek.

BĄdź uczczony ná wieki JEZU Nayświętſzy, ktorego Ciáło Nayświętſze wſtydliwie w Męce obnażone, ſkátowáne, ubiczowáne, zá grzechy y zbrodnie cielesne ludzkie y moie, przez zaſługi Swiętego XAWEREGO, ktory do śmierci nienaruſzoną dochował czyſtość, á gdy mu we śnie czárt, niewſtydliwy w maginácyi wyſtawił obraz, ták śię o-

pári

párł, że z gwałtu silenia się krew mu się gębą y nosem rzuciłá, á day mi należytą stánowi memu czystość, wstrzemięźliwość w słowách, myślách, y uczynkách, ábym nikomu zgorszeniem, sobie nie stał się potępieniem.

Przeczysta Pánno MARYA, Krolowa czystości bądź pozdrowiona w Swiętym XAWERYM czystości osobliwey, uproś mi należytą czystość ná ciele y ná duszy.

Swięty XAWERY winszuięć tey ták miłey Bogu cnoty, ktorąś ty, będąc urodzenia wielkiego, dostátkow, zdrowia, y urody pełny, wszelkiego umártwienia rodzáiem záchowywał, proszę cię, uproś mi u nayniewinnieyszego JEZUSA należytą stánowi memu czystość. Proszę cię też ábyś mi uprosił. NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

UWA-

U W A G A
Ná trzeci Piątek Decenny.
Przedziwna Cierpliwość SWIĘTEGO FRANCISZKA XAWEREGO
W krzyżách, utrapieniách, y Pracach Apostolskich.

1. MOżemy słusznie mowić o Chrześcianinie, y człowieku Apostolskim, co ow dáwny Pisarz mowił o Rzymskim obywátelu: że człowiek, ktory Imię ná sobie nosił Rzymiánina, obowiązány był czynić, y cierpieć wielkie rzeczy. Przebież w duchu wszystkie prace y drogi Swiętego XAWEREGO, ná morzu y ná ziemi do kráju świátá, á zádziwisz się cudowney y ledwo zliczoney liczbie, wszystkich iego trudności y cierpienia. Owe żeláza, ktore w ciáło iego weszły, owe wrzody, ktore wyssał, owo niesłycháne ubostwo, ktore z sobą záwsze nosił, czyniąc podroż do Indyi, żebrząc chlebá ná okręcie, czyniąc wszystko z naypodleyszych niewolniczych usług; czyliż nie pokázuią, iák wiele ten Swięty

zno-

znosił dla BOGA; głod prágnienie, posty powtorzone, zimno, nágość, oprocz tego wszystkiego, grube y dzikie Národy, ludzie gorsi niż czárci, ktorych náwrocenie Jemu zlecono, byli ustáwiczną do pracy y cierpliwości okázyą. Otoż część prac Swiętego XAWEREGO? ieźli chcesz wiedzieć więcey? przebiesz cáłe życie Jego, záczą wszy od Páryżá áż do Chin, gdzie umárł, á przyznasz, że máło iest Swiętych, ktorzyby rowne ponieśli prace w tákiey liczbie, w tákiey wielkości, y ták długo.

2. Te iednák prace, ktorych wspomnienie nayodważnieyszym sercem przynosi trwogę, lekkie, y zá nic mu się bydź zdáły. Pokázał mu raz Chrystus, wszystko to co dla niego miał cierpieć, á iużże to wszystko? rzecze: o! Pánie to iá tylko to cierpieć mam dla ciebie? áh! niechże będzie co więcey, niechże będzie co więcey! Gdy mu záś BOG pokazał w Duchu wielkość y obszerność pociech, ktoremi go nápełnić miał, prosił BOGA, áby ie zátrzymał, iuż dosyć, (wołáiąc) Pánie iuz dosyć. Serce moie iest názbyt máłe, áby mogło ztrzymáć tę powodź pociech, ktorą mię nápełniasz; álbo pociągniy Duszę moię do Twego Niebá; álbo sprowadź Niebo do Duszy moiey, O! iák

C nábo-

nábożeństwo násze iest rożne od nábożeństwá XAWIERA; on obciążony pracą, á iednák się skárży, że nie ma dosyć; my prawie nic nie cierpiemy, á skárżemy się, że znieść tego nie możemy. Choć naymniey miał pociechy, mowił, że iey miał názbyt, á násze choć będą wielkie, nigdy nie mowiemy, że dosyć. Jáka Jego ku BOGU miłość, iákie násze zápomnienie! Gdzież są owe dusze nikczemne, ktore nie prágną, tylko słodkości w nábożeństwie; á gdy BOG dopuści oschłość, odsadzi od tych smákow, w ten czás ná niego nárzekáią. Ah! czy y ty nie iesteś z tych Nábożnikow miękkich, pieszczonych, łákomych y cielesnych, ktorzy ustáwicznie szemrzą, ieżeli nie máią obfitych pociech, ktorzy się brzydzą prácą, y ktorzy byleby trochę cierpieć záczęli záraz mowią do Bogá. Ah dosyć Pánie! áh názbyt Pánie!

3. Z kąd wnosić sobie możesz, że ludzie dobrzy, są w ustáwiczney pracy dla BOGA, są utrapieni ná tym świecie, ále w tym wszystkim są naybárdziey uspokoieni, bo w ten czás daie im Bog oczywiste znáki miłości swoiey; oni wzáiemnie dáią znáki wierności swoiey Pewnie nie poznasz w szczęściu Przyiaciela, ále w nieszczęściu. Doświadcza

BOG

BOG ſtug ſwoich, prowádzi ich iáko żołnierzow Gedeon do wod y utrapienia, ále doznawszy ſercá ich, cierpliwości y wiary, nápełnia ich pociechą, y przymusza, áby wołáli z Swiętym XAWERYM: Dosyć ieſt Pánie dosyć ieſt! Ah czy możesz bydź większe ſzczęście, iáko cierpieć cokolwiek dla Chryſtuſa! Czy ieſtże większa pociechá, iáko mieć zadátek zbáwienia ſwego, y bydź uczeſtnikiem cierpienia wſpoł z ták dobrym Pánem. Toć to ieſt, co przynoſiło nayiększą rádość tákowym ludziom w ich utrapieniách, w ich żalách, nieszczęściách y ucisłkách. To ieſt, co Swiętym dodáło ſercá, á XAWEREMU tyle odwagi, że zwykł był mawiáć: Ze temu człowiekowi, co ſzczerze kocha BOGA, życie bez krzyżá ieſt cięższe nád wszyſtkie krzyże. A w Liſtách częſto tę czynił wzmiánkę: Nic nam ták nie wyſtáwia wielkości Boſkiey przed oczy, y czego BOG ieſt godzien, iáko utrapienia, ktore ná naś dopuszcza. Z kąd potym, tym ku BOGU odezwał ſię áffektem: we wſzyſtkich pracách moich y utrapieniách, tę iedyną mám pociechę, że w nich folgi nie czuię, gdy ſię BOGU podoba, bez folgi mnie trapić. O! BOZE moy iák wielką y obfitą czyniſz łáſkę dla tych, ktorzy cię kocháią, iák

wielká ieſt pociechá żyć bez pociechy, y zwyciężyć pociechę dla miłości Chryſtuſa! Niechże grzeszni, ſzukáią ſwego weſela w rzeczách doczeſnych; ia záś cieſzyć ſię nie chcę, tylko w BOGU moim y w JEZUSIE Zbáwicielu moim.

Proś tego Swiętego, żebyś zá iego przyczyną otrzymał cokolwiek tey wſpániáłey cnoty, ábyś prácowáł dla BOGA, y chciał dla niego cierpieć.

Znákomite powieśći z Liſtow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia ſię w cnocie dopiero wſpomnioney.

Nie będziesz ſię śmiał ſkárżyć ná twe lekkie niedole y dolegliwośći; wiedząc, że ie ponoſiſz z Chryſtuſem y dla Chryſtuſa w Kſiędze 6. w Liśćie 18.

WStyd by to był wielki, gdybyśmy wſzyſtko dármo mieli, żadney pracy nie przykłádáiąc. Dobrá te, ktore nam BOG dáie, nie byłyby ták miłe, iáko nábyte y wyrobione, krwią y potem nászym oblane. Nigdyby, żniwo y hoyny urodzay, ták miły y wdzięczny nie był, gdyby pracá około roli nie uprzedziła. Nigdyby bogáte łupy weſela tákiego nie miały; gdyby prace y

rány,

rány, nędze y męstwá nie iednáły tego.

Pan BOG iest nam Mátką y Oycem: Mátká chce Syná záwsze w roskoszy y w pieszczotách w domu trzymáć, á Oyciec chce; áby prácował, áby woynę służył, á męstwem, krwią y pracą, sławy dostawał. Te mácierzyńskie pieszczoty z námi BOG po śmierci odpráwowáć będzie; lecz teraz iáko Oyciec, w tym krotkim życiu, chce po nas pracy y męskiego sercá; áby nas z przysługi, y cnoty więcey tu miłowáć, á potym nam w Niebie wyższą dáć mogł chwałę.

O! iák to wielka pobudká, do cierpliwośći, pełnić wolą, ták dobrego Oycá! Co zá pociechá, Synom umieráiącego Bogá, prowádzić z nim życie w bolách nie w uciechách! Co zá szczęśliwość iáko iednym z iego członkow, bráć tu ustáwiczne łáski z sercá wskroś przebitego, y z ciáłá, w ktorym nieznáyduią żadney cząsteczki bez rány; áby ták mogli należeć do uczestnictwá chwały. Łáská y chwałá wieczna, iest to wysługá krwi Jezusowey, á zá tym trzebá cierpieć, żeby się stáć godnym uczestnictwá ták drogo kupioney łáski y chwały.

Sługi Bofkiego cnotę poważáć trzebá, nie z nabożeńſtwá y ſłodyczy duchowney, ále kiedy uciśnienia y przeciwności naſtępuią. Swięty XAWERY apud Roder: tom: 2.

Kiedy metal roſtopiony gore, nie rozeznáć czy to ſrebro, czy złoto; bo w ogniu ma kolor ogniſty, ták pod czás pociech nie znáć kto czym ieſt. Wyimiy tę maſſę z ogniá, á poznasz czym ieſt. Niech gorącość y pociechy miną, á niech náſtąpią uciśnieniá, przeciwności, dopiero ſię pokaże, co kto czyni, iaką ma odwagę, cnotę y męſtwo.

Kto czci Krzyż Chryſtuſow, prawdá że ſię rożni od Pogan, y noſi ná ſobie żnák prawdziwego Chrześciániná: lecz nie ná tym doſyć, czcić to drzewo tylko, do ktorego Ciáło Chryſtuſowe było przybite, trzebá czcić y drugą część Krzyżá do ktorego przywiązáne było ſerce Jego. Trzebá mieć áffekt, y chęć do cierpienia; bo to ieſt znákiem przeznáczonego: cierpieć y umrzeć ná krzyżu, lecz chcieć, á milczeć; cierpieć, á nie ſkárżyć ſię, nie nárzekáć; ieſt to zebránie cnoty, ieſt to znák odwagi, ieſt to fundáment nieprzebráney záſługi, á naypewnieyſza proba miłości ku Bogu.

Niech-

Niechże to naywiększe, ná potym będzie nábożeństwo twoie; ábyś cierpiał, á milczał; ábyś cierpiał wiele, cierpiał w wszelki czás, cierpiał w wszelki sposob odważnie y státecznie, kochał Krzyż y wszystkie utrapienia, á w cierpliwości otrzymał zbáwienie.

Cierpliwość w pracách, nie tylko prostych y nieuczonych do znáiomości BOGA y cnoty náprowadza; ále też innych wspániały umysł, z nieiáką potáiemną chwałą y záleceniem, do tegoż pociąga y nákłánia. S. XAWERY u Máffeuszá w Księdze 1. Liście 2.

USkáwáć w pracy przed czásem, lenistwo iest y gnuśność: czegoś nie dokazał pierwszą rázą, potem czołá twęgo dokażesz, zápociwszy się powtornie. Drzewá iednym cięciem ze pnia nie zwálisz, y żelázá iednym uderzeniem nie przekuiesz; kto raz tylko przykłada pieczęć ná wosk; álbo ná lák, máło co wyrazi, potrzebá przyłożyć, przycisnąć ręki ná wypiętnowánie.

Dopiero po długiey pracy, zwykł nástępowáć spoczynek; po ochłośćiách pociechá. Dáiemy zwyczáynie temu, co długo prosi, otwarzamy temu,

co ustáwicznie kołáce. Prácuiąc przez długi czás, znáyduiemy więc na koniec to wszystko, o co się stáramy. Trudność y przykrość w wykonániu zawsze bydź powinná, lecz cierpliwość y trwáłość iest pieczęcią, y tego wszystkiego zákończeniem, co nam się náprzykrzyć może. Godziná iest przykra; ale iest nie długa; nie długo tak trwáć masz, bo to życie krotkie, iest czásem pracy, zasługi, y cierpienia.

Wyborność káżdey cnoty w tym iest, żeby nie ustawáć, y w ten czás, choć pracá skutku nie odbierze, iednák robić trzebá, gdy káżą. Jako gdy komu każą polewáć suche drzewo, á to się nie ożywia, polewáć ie sługá musi, ále to z ciężkością, bo pociechy nie widzi. Tá iest rożność pracy ná służbie Boskiey, od pracy ná służbie doczesnego Páná: sługá Boski prácuiąc, choć nikogo nie pozyska, iednák Pán BOG prace iego płáci. Choć się kto w łáźni nie obmyie, iednák łázielnik ma zapłatę. Zostáwuie nam BOG zasługę nászych prac, á sobie pożytek y chwáłę. *Nie będzie prożna pracá wásza.* mowi Apostoł.

MODLITWA

Na trzeci Piątek.

BĄdź uczczony ná wieki JEZU, ktoryś iest

ieſt przykłádem y koroną cierpieć chcących, á cierpliwie znoſzących náwiedzeniá twoie pokrzepieniem; niechcących záś cierpieć záwſtydzeniem y háńbą; przez zasługi Swiętego XAWEREGO, przedziwney cierpliwości Mężá, nie opiſane prace, umartwienia, wyſſania wrzodu, czyniącego, á więcey cierpieć prágnącego, proſzę cię day mi cierpliwość, bez ktorey do Niebá wniść trudno.

Nayświętsza Pánno cierpliwa y Boleſna w ſiedmiu mieczách twoich, cáły wiek z cierpiącym Jezuſem cierpiącá, bądź pochwaloná w cierpliwości Swiętego XAWEREGO, á uproś mi cierpliwość we wſzyſtkich przygodách moich.

Swięty XAWERY winſzuię cierpliwości, ktorą przez cáłe życie we wſzelákiego rodzáiu umartwieniách y nieznośnych trudách wytrwałeś, y więcey cierpieć prágnąłeś, wołáiąc w utrapieniu: *Więcey á więcey.* W pociechách záś: *Doſyć iuż, doſyć moy Pánie!* o Swięty Miſtrzu tey potrzebney á rzadkiey cnoty, cierpliwości, náucz mię iey, y ſtáteczną cierpliwość, iákoteż NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

UWA-

U W A G A

Ná czwarty Piątek Decenny.

S. FRANCISZEK XAWERY

Wzor Pokory doſkonáłey.

1. ZNáyduię ſię wielu, ktorzy wielkie rzeczy przed ſię biorą, ále przytym ſą pyſzni y wyniośli; prácuią wiele, ále máło postępuią, bez pokory. Swięty XAWERY wielkie rzeczy przed ſię wziął, podbił nowy świát Chryſtuſowi, náwrocił wiele Krolow niewiernych, dwudzieſtu piąciu umárłych wſkrzeſił, nieſłycháne cudá w życiu czynił, z ktorych ten naywiękſzy ieſt, że ręką ſwoią więcey niż dwánaście kroć ſto tyſięcy ochrzcił ludzi. Po wſzyſtkich tych ſwoich drogách, po wſzyſtkich ſwoich zwycięſtwách, czyli nie mogł ſię rownáć z naywiękſzym Apoſtołem, lubo był oſtátnim, á iednák tego rozumienia o ſobie nie miał, ten miłośnik pokory, lecz po tákich chwalebnych dziełách, rozumiał, że nic nigdy nie czynił, lubo tyle prácował. Wſzyſtkie Apoſtolſkie ſwoie náwroceniá Narodow Pogáńſkich,

máłym dzieciom przypilywał, od ktorych zwykł był poczynáć, y przez nie stárych náwrácáć do wiáry. Wszystkie cudá, ktore tákże niezliczone w życiu swoim czynił, naywięcey Swiętym Aniołom przyznawał; á chociaż z ták wielkim záwsze szczęściem, powodzeniem y pożytkiem bliznich posługi odpráwował, mniey iednák sobie ufał, ále wszelką ufność w BOGU zákładáł, y wszystkie prace swoie choynemi łzámi polewáiąc, BOGU przez gorące modlitwy często zálecał; názywáiąc się kiiem, drewnem prostym, ktore się przez się ruszyć nie może, ieżeli go BOG, Początek wszelkiego poruszenia, nie poruszy. A ty pyszny, ták się bárdzo podobasz sobie, że się tym wynosisz, gdy widzisz iáki pożytek w bliźnim twoim, jákobyś go siłámi własnemi uczynił: ták sobie ufasz, y wytworney mowie, przemysłom, dowcipowi twemu, że rozumiesz, y żeś to ty dokazał, á tyś Chwałę Bożą, y naykosztownieysze skárby wykradł, ktore Chrystus ták drogo szácował, iż zá nie krew swoię wylał, y żywot położył. Tákową krzywdę Chrystusowi twoiemu, czy dostátecznie twoim na potym upokorzeniem nádgrodzisz?

2. Máło było ludzi tákich, ktorzyby byli w ták wielkim poważeniu, iáko

był

był Swięty Eráncifzek XAWIER; máło y tákich, ktorzyby ták podło o fobie trzymáli, iako on. Był Nuncyufzem Apoftolfkim, a przy ták wyfokiey godności, wszyftkie prawie drogi piefzo, często bofo, o żebránym chlebie, obchodził. Przeieżdzáiąc do Indyi, gdy mu zá rofkazem Krolá Portugálfkiego, wszyftkie wygody y znáczne bogáctwá ofiárowáno, procz Brewiarzá y ftroiu Kápłáńfkiego nic nie przyiął, wyieżdzáiąc potym z Portugálii, naypodleyszym robotnikom ná morzu fłużył, przeftawáiąc ná tym co miáł z iáłmużny. W Indyách záś, iednemu Báłwochwálcy zá fługę fię ofiárował, idąc zá nim bofo niosąc rzeczy iego, gdy do miáftá nayprzednieyszego Jáponow wchodził. Jáka pokorá Apoftolfkiego Posłá! gdy fypiał w fzpitalu, gdy obiegał Kráy, náwiedzáiąc Chrześcian, gdy kázywał Báłwochwálcom, gdy w dzień trzymáiąc dzwonek, zwoływał máłych dzieci ná ulicy do Kátechizmu, á w nocy wołał, áby fię modlono zá dusze w czyscowych mękách. A kiedyż ia náśládowác tego przykłádu będę? O moy BOZE! chętnie na to pozwalam, ábym był wyzuty ze wszyftkich innych twoich dárow, ktoreś mi dał, byleś mi dał dar pokory. O Pokoro! nie mász ták drogiego w Indyách

dyách Kámienia, ktoryby ſię z tobą w cenie y piękności mogł porownáć.

3. Mamy tedy zá co dziękowáć BOGU, że zbáwienie náſze záłożył na Pokorze, á nie ná wynioſłości. Nie káżdy może ſię podnoſić y piąć do góry, ále káżdy ſię może uniżáć. Nie wſzyſcy ſą ſpoſobni, czynić wielkie od BOGA odwagi, wynoſić Chwałę Imienia Jego ná naywyżſzy ſtopień iáko ten Swięty, ále nie máſz nikogo, coby ſię niżey co raz ſpuſzczać pokorą nie mogł. O iák wiele ieſt tákich, co nie máią od BOGA dáru wyſokiey modlitwy, ále ktoż ieſt táki, żeby ſię ná modlitwie nie mogł korzyć BOGU, y tym ſpoſobem wiele czynić przez modlitwę. Ty nie możeſz uſtáwicznie pościć, paſkow żeláznych noſić, za grzechy płákáć; ále możesz bydź uſtáwicznie pokornym. A lubo ieſteś grzeſznikiem, ieżeli ſię iednák upokorzysz, iáko ow w Ewángelii iáwnogrzeſznik, ták ci BOG uczyni miłoſierdzie iáko y iemu. Przeciwnym ſpoſobem choćbyś liczył dobre uczynki, ſtrácisz wſzyſtkę zaſługę, y ſame cnoty nie zbáwią cię bez pokory. O Pokoro! cięſzko krotka, ſnádna, ále beſpieczna, ktorą bez wielkich záwodow przyiść do znáczney świątobliwości mogę; á czemuż ſię ták długo tą drogą iść ociągam.

Proś

Proś S. XAWEREGO przez Jego pokorę, ábyć uprośił skuteczną łáskę, do náśládowánia w nim tey cnoty.

Znákomite powieści z Listow Swiętego XAWEREGO wyięte do ćwiczenia się w cnocie dopiero wspomnioney.

Strzec się trzebá, ábyśmy spuszczáiąc się ná ludzką siłę y pomoc, z prawdziwey pokory y ufności w BOGU, czego nie strácili. S. XAWERY w Księdze 3. Liście 6.

DUfać sobie y swoim siłom, iest hárdość y podniesienie się z swych uczynkow y spráwiedliwości. Często, co nábożeństwo zbierze, to pychá rozprószy, y iáko mòl w száćie dobrey, wszystko zepsuie. Z dobrego drzewá ten zły robak rośćie, ktory to sámo drzewo dobrych uczynkow psuie. Nayrychley się dobry w pychę podniesie, gdy sobie y sile swoiey, nie łásce Bozey dufa. Chora głowá, choć trochą winá się zárázi, ták wyniosły trochą dobrych uczynkow.

Jeżeli mász iákie cnoty, lepiey z niemi bać się sądow Bożych, ábyś był pokorny, y w boiáźni spráwował zbáwienie

nie twoie. Masz co w sobie dobrego, weselić się tylko y cieszyć możesz, przyznawáiąc to BOGU y łásce Jego; wiedząc że Boska pomoc, á twoiá tylko pracá y stáránie. Srzednią drogą Kościoł S. idzie, nie dufá uczynkom swoim, bez Bożey łáski nie zostáie, ani w Niebie bydź niemoże bez nádziei. Inná rzecz dufać sobie bez pokory y boiáźni, á inna z włásnych uczynkow; w BOGU nádzieię czynić y mieć dobrą sumnienia otuchę. Znay iż łáską Bożą zbáwiony bydź masz; áby się BOG twoim znał dłużnikiem, nie tylko zá dobre uczynki, ále y zá to o sobie máło rozumienie. Bo gdy co dobrego czynisz, masz BOGA dłużnikiem, ktory ci da zapłátę, ále gdy rozumiesz: żeś nie ty sprawił, tylko łáská iego, więcey sobie za táką myśl y pokorę záslugujesz. Słowem naymniey o sobie rozumieć, o swoiey godności, nábożeństwie, zasługách; ták wiele waży, iák naywiększe rzeczy czynić.

Prawdziwie pokorny chce bydź zá podłego mimány, y z pogárdy swoiey się weseli S. XAWERY w Księdze 1. Liscie 2.

WIele iest tákich, ktorzy wyznawáią usty, że są pysznemi leniwemi, gniewli-

wliwemi; iednak sami tego o sobie nie trzymáią, y gdy drudzy to o nich mowią, urażáią się nátychmiast. Wiele też iest, ktorzy się zewnątrz uniżáiąc, proszą o wyiáwienie swoich występkow; áleć to własna pychá, szyderstwo y zmyślona pokorá; bo przez to szukáią swoiego wychwalenia; siebie gánią, áby wyrozumieli, co drudzy o nich sądzą.

Prawdziwe poniżenie siebie samego iest: nie tylko uznawáć, żeś godzien wyśmiania, ale też cierpliwie znosić y weselić się, gdy drudzy tobą gárdzą, gdy cię lekce ważą. A ieżeli chcesz bydź ieszcze doskonalszym, trzebá żebyś y samę wzgárdę kochał, prágnął y szukał wszelkiego upokorzenia; ábyś się tym sposobem stał podobnym Bogu wzgardzonemu, y dla ciebie ná Krzyżu wyniszczonemu. Jákie by to szczęście y chwałá twoiá byłá: Jednák iákożkolwiek się uniżysz, ieszcze pokorą twoią niezwyciężysz Chrystusa.

Gárdzą tobą ludzie ciesz się, znáyduiesz się w tym stánie, w ktorym bydz powinieneś. Chce BOG dla większey zasługi twoiey; ábyś mu to ofiárował, co masz naymilszego, honor y sławę. Szánuią cię ludzie smuć się y lękay, osobliwie ieżeli nie iesteś dobrze ufundowány w pokorze. Słońce ktore się prędko

ko podnosi, rzadko kiedy dogrzewáć zwykło. Drzewo ktore głębokiego nie záwzięło korzenia, prędko od wiátru obálone bywa. Trzebá bydz dobrze utwierdzonym, w uznániu swoiey nikczemności; ábyś utrzymał wysoką świątobliwości twoiey sławę.

Pilnie nálegay o pokorę, y z wszelka usilnościa pracuy, ábyś zá pomoca Boską siebie samego doskonále poznáwał.
Swięty XAWERY w Księdze 3. Liście 5.

NIeiesteś pokorny, bo się sam nie znasz. Prędkim iesteś w wierzeniu, gdy ci kto iáką, lubo niesłusznie, przypisuie chwałę. Coz iest człowiek, álbo co w sobie ma godnego pochwały? Jak wielka iest ułomność twoiá, iák wielka nędzá y iák wielka niepewność zbáwienia! Ah tá rzeczy ták wielkiey niepewność iák cię poniża!

Podobno cię cnoty własne, do dumy pobudzáią, dobre uczynki twoie, y to wszystko, co dla BOGA czynisz? Wszystko to tym samym iuż zginęło; że się z tego wszystkiego wynosisz Mieć w iákiey cnocie prożne upodobanie, nic innego nie iest, tylko niemieć tey

cnoty. Leniſtwo, nieſtátek, reſpekt ludzki, wzgląd ná ſamego ſiebie, ſzukánie prożney chwały, wſzyſtko to pſuie, y nayświętsze ſpráwy twoie. A iednák ták wiele niedoſkonáłości w ſobie nie widzisz!

A ieżeli cię ſame cnoty, y pobożność do pokory wiodą, coż mowić o twoich grzechách. Odday BOGU, co od niego masz, iſtność, życie y rozum, łaſki y wſzyſtkie dobrodzieyſtwá; á więcey nie zoſtánie, tylko grzech. To iedno ſłowo: zgrzeszyłem! wſzyſtkiemu cię ſtworzeniu pod nogi rzuca. Przez grzech ſtałeś ſię godnym piekła, y niewieſz czy ci'go BOG odpuścił. Z tą o piekle myślą czy ſię iáka wynioſłość kiedy zgodzić może? Zádaway ſobie często pytánie: czym ieſteś? Ależ żeby ná nie odpowiedzieć, nie radź ſię właſney miłości, lecz rozumu y wiáry twoiey. W ten czás dopiero zácznieſz bydź czym, gdy poznáſz żeś niczym.

M O D L I T W A
Na czwarty Piątek.

BAdź uczczony ná wieki JEZU moy; zrzodło y Náuczycielu, nieznáiomey á dopiero od ciebie ná świát wnieſioney cnoty pokory Swiętey cáłym życiem y śmiercią uſtáwiczne twego uniżenia

żenia dáiący dowody, przez zásługi Swiętego XAWEREGO depcącego pokornie honorom nádzieie, idącego do Indyi, żadney wygody nie przyimuiącego procz Brewiarza y ápparátu do Mszy, piszącego listy klęcząc, do Swiętego IGNACEGO, day mi náśládowánie prawdziwe á niepowierzchowne tey cnoty pokory.

Naypokornieysza Pánno MARYA, Mátko Pokory, obieráiąca sobie tytuł służebnicy, będąc Mátką Boską, bądź pochwalona w pokorze Swiętego XAWEREGO, y uproś mi tę cnotę.

Swięty XAWERY winszuięć, żeś czártá pysznym báłwochwalstwem ucz-czonego z tronu dumy iego strącił, y pokorą twoią pysze się iego sprzeciwił, á naypokornieyszego JEZUSA Krzyż ná tronie Wiary Chrześciáńskiey wywyższył, uproś mi cnotę pokory iáko też y NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

UWAGA

Ná piąty Piątek Deceny.

Doſkonáła żárliwość ŚWIĘTEGO FRANCISZKA XAWEREGO

1\. KAżdy Chrześciánin ma ten obowiązek, żeby miał żárliwość o zbáwienie ſwych bliźnich. Bog (iáko mowi Duch Swięty) ná każdego włożył ſtáránie o zbáwienie duſzy bliźniego ſwego, lubo rożnym ſpoſobem: bo Oſoby ktore urząd ná ſobie noſzą y powagę, ná to ſamo tey władzy záżywáć powinne, żeby duſzom ludzkim do zbáwienia ſłużyły, y ták káżdy Oyciec powinien ſię przyłożyć do Chrześciáńſkiego wychowánia dziatek, do ćwiczenia w cnotách ſwoich domownikow y czeladki, w czym ieżeli wykroczy, ciężko grzeſzy, y żaden z nich nie może otrzymáć zbáwienia. Kto ieſt ná Przełożeńſtwie, powinien mieć żárliwość w tym wſzyſtkim, co do Jego władzy należeć może; on odpowiádáć bę-

będzie zá wſzyſtkie nierządy y wyſtępki poddánych ſwoich; y potępionym będzie, że drugich potępieniu, gdy może, nie przeſzkadza. Ale nádewſzyſtko Páſterze duſz ludzkich powinni mieć żarliwość, bo im oſobliwie Chryſtus przykazuie, żeby owce Jego páśli, czego ieżeli nie czynią, ták karáni będą, iák duſz ludzkich zabòyce. Ah ieżeli z duſzą ſwoią, wiele ieſt do czynienia! Coż! kiedy zá ták wiele dusz przyidzie odpowiádáć! Nie trzebá ſię dziwowáć, że ták wiele Swiętych przed Páſterſką godnością, ták bárdzo uciekáło, lecz temu ſię dziwowáć, że ludzie bez cnoty nie maiąc ſił żadnych do tákiego ciężaru, przed nim nie uciekáią.

2. Tá cnota, żeby byłá doſkonáłą y prawdziwą, ma mieć trzy przymioty: Powinná naprzod z ſzczegulney miłośći pochodzić; ma ſię potym rządzić roſtropnością; á ná koniec łáſkáwością ma bydź miárkowáná. Y tákać byłá żárliwość Indyiſkiego Apoſtoła: byłá w nim tá cnotá rozgorzáłá miłością, bo iako ogień rośnie bez miáry, ták on ſobie innych gránić nie zákłádał tylko cáłego świátá zbáwienie, nioſąc świátło Ewángelii áż na koniec ziemi więcey niż ſto Národom rożnych ięzykow. Byłá ſtáteczna y mocná, bo iey ani morzá, ani ná-

náwáłności, áni oczywiſte śmierci nigdy nie nádwątliły, przeszedlszy więcey niż dwánaście tyſięcy mil, biegaiąc zá duſzami. Byłá nád to y powſzechna, bo ſię rościągáłá do wſzyſtkich prawie Narodow, do wſzelkich ſtánow, wſzyſtkich zgołá grzeſznikow. Rządził potym tę żarliwość roſtropnością, ktora w tym záwiſłá, żeby naypierwey káżdy poczynał od ſiebie y od zbáwienia ſwego. Właſna świątobliwość byłá mu przygotowániem do pożyteczney pracy około dusz ludzkich: zwoiowawſzy wprzod, ſwoie byſtre námiętności, tym ſię ſpoſobił do woyny z czártem. Sławne owe zwycięſtwá, ktore nád ſobą odnioſł przez wielkie umartwienia, były to ćwiczenia, y oraz pewne ſrzodki; do owych dzieł odważnych, przez ktore ták wiele dusz Chryſtuſowi podbił. A lubo ták był żárliwy, y naypierwſzym Mężom Apoſtolſkim w żárliwości wyrownał, iednák on z tym upałem umiał, záwſze łączyć niewymowną łáſkáwość ku grzeſznikom, naywiększych on zbrodniow od wſzyſtkich odrzuconych, z naywiękſzą miłością przyimował; wielka ich zápámiętáłość y zgubá bliſka wzruſzáłá do litości Swięte wnętrzności Jego; y dla tego nie było grzeſzniká ták twárdego, ktorego by tą ſwo-
ią

ią łáſkáwą żárliwością Bogu nie pozyſkał. Y teraz będąc w chwale nie mnieyſzy ma áffekt ku nim, ktorych ſwoią modlitwą rátuie przed Bogiem.

3. Tákowa żárliwość może bydź y w tym, ktory życie świeckie wiedzie; może on wielu poprawić, ieżeli bliźnich ſwoich w duchu miłości roſtropnie upomináć będzie. Swięty XAWERY więcey dokázował prywatnemi o BOGU z gorliwego duchá rozmowámi, nápomnieniem y náuką, niż kazániámi. Może dopomoc doſtátkámi ſwemi do zbáwienia dusz; o iák wiele ubogich Pánienek wyciągnąłby od złych uczynkow, do ktorych ie potrzebá przynagla. Może dáć dobry przykład z ſiebie, y więcey nim dobrego ſpráwić w bliźnim, niż Káznodzieiá mową. S. Fránciszek Aſſyiſki ſamą ſkromnością y pokorą chociaż ſłowká nie mowił do ludzi, kazánie czynił. Moze ná koniec modlitwą, ktora ieſt powſzechna wſzyſtkim, wielom pomagáć do náwrocenia. Swięta Tercla często ięczáłá przed Bogiem ważáiąc iákie grzechy ná świecie ſię dzieią, y uſtáwiczną modlitwę czyniła, żebrząc u niego łáſki náwrocenia grzeſznikow, y wątpić nie trzebá, że tá gorąca prozbá ſkutek ſwoy miewáłá. Swięta owa Pánienká, Angelá (ták názwáná)

ſamá

ſamá o ſobie mawiáłá: więkſząmem ná duſzy łáſkę odbieráłá, kiedym bliźniego grzechy opłákiwáłá, niżeli kiedy ſwoie, nie żeby mniey ſwoie opłákiwáć potrzebá było, niż cudze, ále tym ſpoſobem mowieniá, pokazáć chciáłá, iáko ieſt przyiemne Bogu ćwiczenie ſię w żárliwości ku bliźniemu. A Swięty IGNACY toż ſamo głębiey przenikáiąc, mawiał: żeby to byłá náder wielka prac życiá mego nádgrodá, gdybym niemi mogł choć iednemu grzechowi śmiertelnemu przeszkodzić. O iák wielka żarliwość w ſercu tego Swiętego! lecz przeciwnie, iák wielka oziębłość w twoim! A wieleż ich zbáwiłeś? áh iákbym lepiey mowił, wieleś ich potępił; á y w tym błądzić mogę, bo liczbá ieſt nieſkończona. Coż czynić będziesz? ábyś nádgrodził tę krzywdę, ktorąś Bogu uczynił, ieżeli nie oſadzisz w Niebie tyle dusz, ktore by cię tám pociągneły, te, ktorym byłeś przyczyną potępienia, z ciągną cię zá ſobą do piekłá.

Poſtánow przed Bogiem, czynić ákty żárliwości, ktore ſtan twoy znieść może.

Znákomite powieści z Liſtow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia ſię w cnocie dopiero wſpomnioney.

Zá

Zá pierwsza y naypotrzebnieysza rzecz sobie miey, Boską służbę y duszy właśney staránie; z tych dwoch źrzodeł, wszelka inna pomoc do pozyskánia bliźnich twoich, łátwo mieć będziesz. Swięty XAWERY u Máffeuszá w Ksiedze 1. Liście 2.

NIeprzezorny to żołnierz, ktory się czuiąc bydź słábym y niemocnym, náráża się ná iákie niebeśpieczeństwo życia. Mniey ieszcze rostropny, ktory sobie pomoc niemogąc, innych bronić zámyśla. Pierwey siebie samego cnotą uzbraiáć powinieneś; á ták dopiero w drugich niepráwość wykorzenić potráfisz. Chcesz náwrocić grzesznikow? chwalebna żárliwość; ále bądź naypierwszym z náwroconych.

Rzemiesło ze wszystkich naytrudnieysze iest; umieć rządzić duszámi ludzkiemi; dla tego łączyć się z Bogiem masz iák nayściśley, częściey z nim przestáwáć, niż z bliźnim. Więcey bowiem BOG może mocą łáski swoiey, niżeli ty w człowieku, ktorego mu chcesz pozyskáć. Piłá y siekiera co zrobi, ieżeli iey człowiek w ręku trzymáć y nią władnąć nie będzie? Coż zá owoc wyprowádzi owá gáłąź, ktora nie iest złączona z drzewem?

Jáki

Jáki wstyd, uczyć tego, czego sam nie czynisz! czynić się Mistrzem y náuczycielem, nie bywszy uczniem! O-racz pierwey swoiey roboty kosztuie. Komu to nie smákuie, trudno to innym ma udáwáć. Kto w swoim domu złym gospodarzem, iako w cudzym drugiego ma náuczać?

Dáleko większa pomoc iest do wzruszenia serc z przykładu, niż z mowy. Często drugi sama pobożnością życia dokaże, czego wyborny mowcá swoim kazániem spráwić nie mogł S. XAWERY w Księdze 3, Liście 6.

WIęcey Wodzowi w bitwie odważnemu trzebá przyznawáć, niż dáiącemu odgłos trąby: ten woła co iedni czynić máią, ow pokázuie samym sobą, iák się drudzy odważnie potykáć máią: y to bez wszelkiey trudności, choćby milczáłá trąbá: sam przykład dodáie serce, y wszystkich za sobą ciągnie. Tá mowá, głębiey słucháiących przenika, y wzrusza sercá, ktorą zálecá w mowiącym, życia świątobliwość.

Owszem nie trzebá y słow, gdzie samá skromność y pobożność mowi. Niemy ten mowcá skuteczniey náwro-

ci,

ci, niż wszyscy krásomowcy. Záwsze mocnieyszy iest przykład niż mowá, więcey czyni ręká, niż ięzyk. Káżde dziecię wierzy bárdziey oczom, niżeli uszom. Poddáni nayprędzey idą zá obyczáiámi swoich Pánow, á to z wielkiego ichże szácunku: w zyftkę swoię doskonáłość w tym zákłádáią, żeby ich mogli náśládowáć.

O! iák to łatwy y piękny sposob, łowić y pozyskáć dusze! ułowiłżeś też ktorą? podobno nie iednę; ále w sieć ciáłá y krwi, ktorąś potym poświęcił czártu. A kiedyż zbáwisz tyle dusz, ileś ich potępił nádgradzáiąc BOGU tę strátę? Przypomniey sobie owo práwo: Ząb za ząb; oko zá oko; duszę zá duszę. Boy się, á odmień życie. Buduy twego bliźniego, y stáray się oto; żebyś ták wiele zbáwił dusz, iák wieleś ich zgubił, przez twoie zgorszenie.

Wielka ludzi zápámiętáłość wzruszyć cię do litości bárdziey, niż do surowości powinná. Potrzebá się czásem w gorącości łaskáwością miárkowáć. Możesz prędzey poprawić; ieżeli w duchu miłości nápominác będziesz, niż gdy kogo náprzykrzonym y gniewliwym głosem okrzykniesz.
S. XAWERY w Księdze 5. Liście 8.

Obo-

OBoiá prawdá: álbo kto ieſt grzeſznikiem, tedy ſię ma litowáć nád cudzemi ſłábościámi, doświádczywszy ſam ſwoich: albo kto ieſt Swiętym, tedy powinien mieć duchá Chryſtuſowego; Duch záś Chryſtuſow ieſt duch miłosierdzia y politowániá nad grzesznemi. Ma ſię káżdy wszelkim grzechem brzydzić, y iego nienáwidzieć; ále nie grzeſzniká, ktorego chce náwrácáć! Zgánić drugiego może ále bez urázy. Chcieć iego poprawy, ále nie utrapienia. Karáć, ále mniey záwsze nád wyſtępki; á ieżeli y ták niebeśpieczno, lepiey że go odeśle do czyscá przez dobroć choć y zbytnią, á niżeli że go zepchnie do piekłá, przez zbytnią ſurowość.

Surowość dobra ieſt dla Mágiſtratow, y Trybunałow, nie dla Kápłánow. Imię Páſterſkie, ktore kto noſi, ieſt Imię miłości y łágodności. Zbyt ſurowe nápomnieniá, czynią częſto puſtkámi Kościoły násze. Ze roſkázuiemy mocą zbyt wynioſłą; nędzna trzodá od boiáźni uciekáć muſi. Nigdyby był Pan JEZUS ludzi nie náznáczył zá Spowiednikow, gdyby nie byli grzesznikámi; á ieżeli ſą grzeſznikámi, á zász nie powinni bydź pokornemi y łáſkáwemi?

Wielu zbáwienie záwiſło od łágodnego ſłowká, ktore do nich przemowisz.

wisz. Rozumy ludzkie niechcą bydź przynaglone, ále słodko nápomnione. Przypomniey sobie, że cię názywaią Oycem, toć powinieneś mieć dla nich serce Oycowskie, znosząc zmiłością ich prostą nieumieiętność, słábość, lenistwo y wszelką niedoskonáłość.

MODLITWA
Ná piąty Piątek.

BĄdź uczczony ná wieki JEZU, pierwszy, y nayżárliwszy Náwrocicielu świátá, przez Swiętego XAWEREGO zásługi, ktory dlá náwrácánia, dusz, końskiego chwyciwszy się ogoná, wlec y tárgáć się dał, tysiąc mil o żebránym chlebie w niewczásach przebiegł, day mi choć ieden prácowity krok dla chwały twoiey, zbáwienia bliźniego, y duszy moiey własney uczynić.

Nayświętsza Pánno MARYA Krolowa Apostołow, ktoraś dla płci nie mogąc się báwić w náwrácániu národow, áleś po w Niebowstąpieniu Páńskim uczyłá Mistrzow świátá Swiętych Apostołow, iáko mieli náwrácáć národy, bądź pochwalona w Apostole Swiętym XAWERYM, á uproś mi miłość dusz, y duszy moiey własney w cnocie.

Swięty XAWERY winszuię, żeś umiał sobie ważyć szácunek duszy Krwią

Jezusa odkupioney, a zdániem Grzegorzá XV. Papieżá niemniey od wielkich sprawiłeś Apostołow, uproś mi wszelkie do zbawienia drogi y cnoty.

10. Pacierzy. 10. Zdrowáś Márya.

U W A G A

Ná szosty Piątek Decenny.

Posłuszeństwo doskonáłe.

SWIĘTEGO

FRANCISZKA XAWEREGO.

1. POsłuszeństwo iest cnotá powszechna wszystkim ludziom wszelkiego stanu, bo że káżdy nád sobą ma iákążkolwiek zwierzchność, przynaymniey w niektorych rzeczách; dla tego też każdy posłuszny bydź powinien. Táż cnotá zámyka w sobie wszystkie inne cnoty, álbo ich koniecznie przed sobą potrzebne. Doskonáłość iey záwisłá na tym, żeby nie tylko człowiek, zdał się ná wolą Boską, y w ten czás, gdy mu żadna przyczyná nie pokázuie, do czego go BOG przez ludzi wiedzie, ále náwet y w tych okázyach, gdzie się

coś

coś przeciwnego rozumowi pokaże. Wiárá nászá nie będzie nigdy ták doskonáła, iák kiedy przystawamy ná tákowe prawdy, co są nie tylko nád rozum, ále się też bydź zdádzą zmysłom, doświádczeniu, y rozumowi przeciwne; ták też spuszczenie się ná wolą y rząd Boski, nigdy ták doskonáłe nie będzie, iáko w tych okázyach, w ktorych nam co innego rozum y doświádczenie rádzi. Y to się pokázuie w Swiętym XAWERYM: kazáno mu z Rzymu iść do Indyi, mogł mowić ná co ták skoro, ná co ták dáleko, á iákoż ia się tám odważyć mogę, kiedy od samego okrucieństwá tych ludzi, uchodzić by mi należáło; á ieżeli koniecznie iść potrzebá, coż potym iść między Báłwochwálcow. Sámá wolá y roskaz IGNACEGO, więcey mogł w rozumie Swiętego Apostołá, niż tákowe pytánia: Te wszystkie choć powabne przyczyny y wymowki, máło u niego ważyły, ponieważ sobie zá ustáwę y práwidło naypierwsze stawiał wolą y roskaz Boski. Ah! tá przedziwna cnotá Jego, potępia twoie szemránia trudności, wymowki, skárgi, lenistwo, posłuszeństwo z potrzeby lub z polityki.

2. Posłuszeństwo iest drogá cudowna, ále skryta, ktorą nas BOG prowádzi

do

do Niebá, y do doſkonáłości. Zeby kto był pewien ſwego zbáwienia, nie może, tylko rzucáiąc ſię oślep, y ſpuſzczáiąc ſię ná rząd tych, ktorzy go prowádzą. Bo to do nich, á nie do nas należy. Onym, nie nam obiáwia BOG wſzyſtkie drogi, ktoremi nas wieść máią. Ten ktory was ſłucha, (mowi Pan) mnie ſłucha, kto wámi gárdzi, mną gárdzi, Jeżeli tedy poddáię moy rozum ſtárszym moim, ieſtem pewien, że czynię wolą Pána mego, á tym ſámym znáyduię drogę, y ciáſną ściesżkę do Niebá, włásnym nie rządząc ſię świátłem. Ják wiele ludzi wpádło w pokuſę, że chcieli iść zá włáſnemi zmyſłámi: Poki owieczkę prowádzi Páſterz, ieſt w pewności że nie zbłądzi, ale iák prędko oddali ſię od niego, y od iego rządu, wilk ią pożera, Daymy to, że grzeſzy, gdy mi co roſkázuie uwiedziony gniewem, ále ia mam zaſługę, bo dla miłości Bożey czynię tó, co on każe. O iák wielkie ſzczęście poſłuſznego człowieká, ktory tego pewien bydź może, że ſam BOG nim rządzi. Czy ſię błędu iákiego obawiáć kiedy może, czy ma do niepokoiu iáką okázyą? Poſłuſzeńſtwo uczynić może Niebo ná ziemi. Bądźże tedy Spowiednikom y Rządcom twoim we wſzyſtkim poſłuſzny, cokolwiek nie ieſt przeciwko prá-

wu

wu Boſkiemu, bądź prędko y bez zwłoki, nie ſprzeciwiáiąc ſię, áni rozbieráiąc, iáko máłe dziecię poſłuſzne ieſt Mátce ſwoiey. Już wypadł táki wyrok, iezeli ſię nie ſtánieſz iáko dziecię, nie wnidzieſz do Króleſtwá Niebieſkiego.

3. Poſłuſzeńſtwo ná koniec, ieſt zbiorem, y prawdziwym wyrázeniem Swiątobliwości. Może czárt pokazáć y mieć inne cnoty oprocz iednego poſłuſzeńſtwá, może ná pozor ſię upokorzyć, ále nie może bydź poſłusznym. Ná łonie tey cnoty urodził ſię CHRYSTUS, w ręku iey też umárł. Wolał (mowi Swięty Bernárd) ſtrácić życie, niż ſtrácić poſłuſzeńſtwo. Nie názyway Swiętym tego, ktory nie chce być poſłuſznym wſzyſtkim ſwoim ſtárſzym, y we wſzyſtkich rzeczách ich nie ſłucha, álbo z trudnością, rozbiera, y rozważá, co mu roſkázuią. Swięty Fránciſzek XAWERY, poſzedł do Indyi, zá pierwszym IGNACEGO Swiętego roſkazem, nie prosząc o czás, nie uważáiąc ták długiey y niebeśpieczney podroży, gotowy był powrocić, z Indyi do Europy, gdyby tenże Jego ſtárſzy był roſkazał, y gdyby był ſwoię wolą wyráził, przez iednę literę I. to ieſt: idź. Nigdy nie piſał liſtow do niego, tylko klęcząc ná znák ſwego Poſłuſzeńſtwá, y

wielkiego rozumienia, ktore miał o Swiątobliwości Jego, zwał go záwſze Swiętym, ile rázy mowił o nim do Bráci ſwoich. Kiedy záś ich nápominał, nie ináczey to czynił, tylko przez Imię Oycá nászego Swiętego IGNACEGO. Nośił poki żył, ná ſzyi ſwoiey, podpis iednego Liſtu Jego; między niektoremi Swiętych Páńſkich Reliquiámi. Wſtydź śię, pátrząc ná ten przykład Duchu pyſzny y nie poſłuſzny.

Jeżeli ieſteś ná swiecie, bądź poſłuſznym Kápłánowi, ktory tobą rządzi, nie obowięzuiąc śię przez śluby, ktore zá ſobą czáſem niebeśpieczeńſtwá pociągaią, ále bądź ták poſłuſznym; iákobyś uczynił. Jeżeli ieſteś Zákonnikiem cáłuy te pętá, co cię wiążą; y wſzyſtkę doſkonáłość ná tym zákłáday, ábyś był poſłusznym.

Znákomite powieści z Liſtow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia śię w cnocie dopiero wſpomnioney.

Zadna mieyſcá odległość, ni świátá gránice, ſa ná przeſzkodzie cnocie poſłuſzeńſtwá Swięty XAWERY w Kśiędze 2. Liście 4.

Pro-

PRoſtego y nie iáko gnuśnego głazu to ieſt przyrodzenie, że ſię nieda ruſzyć z mieyſcá, tylko przez mocy nátężenie ſiły ludzkiey. Proſty pień, ták ſię głęboko zwykł w korzeniáć, że wyrwáć go, chybá gwáłt ſobie czyniąc, potrafisz. Poſłuſznego záś umyſł że ſię ná ziemi nie korzeni, ná iedno ſkinienie y naymnieyſzy znák roſkázuiącego, nie rozbieráiąc náwet, czy to źle, czy to dobrze roſkazáno: byleby w tym iáwnego grzechu nie było, da ſię wſzędzie nákłonić, gdzie go poſłuszeńſtwo nágina, wabi y ciągnie.

Niech ſię wſtydzi ſwobodnie y ſzláchetnie wychowány, bydź zwyciężonym od iednego z naypodleyſzych ludzi. Zołnierz ná ieden odgłoś trąby naywyższe góry y morza przechodzi; á człowiek dobiiáiący ſię niebá, ná roſkaz Boſki ſię ociąga y zwłokę czyni. Przez poſłuſzeńſtwo doświádczamy cnoty y ćwiczemy ſię w niey.

Lepiey to, gdy choć raz będzieſz doſkonále poſłusznym, niż gdybyś ſześćſet cudów uczynił.

Beſpieczniey ieſt bydź rzadzonym niż rzadzić; pełnić drugiego roſkaz, niż drugim roſkázywáć. Swięty XAWERY w Kſięgach 2. Liście 6.

WIele kłopotow zá sobą rząd y przełożeństwo ciągnie; tych się pozbawia, kto woli bydź poddánym, niż przełożonym. Szczupłe Przełożonego Imię z iák wielkim nábywa się stárániem y pracą? same tylko doświádczenie czyni wiárę: że nie tylko beśpiecznieý, lecz y większą pociechą poddánemu, bydź drugiemu podlegáiącym.

Łátwiey iest iednemu, niż wielom, dáć baczenie, pilność y stáránie. Poddány iedney swoiey własnéy duszy, á Przełożony, tylu, ile ma dusz sobie powierzonych. Łátwiey iednemu uczynić zádosyć roskazániu Przełożonego, niż Przełożonemu, áby mogł uczynić dosyć, y dogadzáć wszystkim. Ktoraż czapká wszystkim głowom się przydáć może?

Prędzey kto w sobie pobożnym bydź może, lecz máiący rząd, choć by też był pobożnym, ieżeli drugich do teyże pobożności nie wiedzie, winnym iest przed BOGIEM Ah! ieżeli z własną duszą iest siłá do czynienia, coż kiedy zá ták wiele dusz przyidzie odpowiádáć!

Uszanowánie, ktore oddáiesz stárszym twoim nigdy dostátecznym bydź nie może, ieżeli BOGA w ich Osobách upátruiesz. S. XAWERY w Księdze 2. Liscie 11.

Prze-

PRzełożony ieſt wyższym nád tęmi, ktorych má pod mocą y władzą, czyli do czásu, czyli ná záwsze ſobie powierzonych od BOGA; y z tąd ma wszelkie práwo upominác ſię uſzánowánia, á ty masz obowiązek, ábyś czcił godność Jego. Káżda tákże zwierzchność od Bogá ieſt, y ztąd wſzyſtká zacność y chwałá tych, ktorzy drugiemi rządzą na BOGA ſpływa, wszyſtká cześć, ktorą im oddáiemy, do BOGA ſię wraca. A BOGA czcić y ſzánowáć, czyliż nie nászá iſtotna powinność? y on czyliż ná nas niema nieſkończonego práwá?

Prawdziwie poſłuſzny, nie pátrzy kto ieſt ten, ktorego ſzánowáć y ſłucháć powinien, ále bárdziey pátrzy ná tego, dla ktorego mu tę cześć czynić trzeba. Gdyby tylko ſzánował tych, ktorzy ſą godni tego, dla iakich záſług, Osobom ich włáſnych, czynił by to, co rozum czynić każe; lecz gdy ſzánuie y złych, czyni to, co wiárá y náuká JEZUSOWA czynić każe. Lub przegniłe wrzody w ubogim wſtręt czynią, iednák w nim upatruiemy Chryſtusa. Czyniemy pokłon obrázom w polu wyſtáwionym, lub żadney ozdoby przy nich nie widziemy. Kłániamy ſię iednáko Chryſtusowi, we wszyſtkich Jego Obrázách, czy to ſą z ziemi, czy z marmuru zro-

bio-

bione, czy z drzewá, czy z złotá y srebrá. A czemuż zárowno posłusznym bydź nie masz mniey uczonemu, iáko mądremu?

Daymysz to, żeby ten był nierozumny ábo żeby grzeszył, uwiedziony pásyą, co ci rozkázuie, iednák nim gárdzić nie możesz, słucháć y szánowac go winieneś. Jednę cześć dáć możesz złemu, á dwie dobremu, mowi Swięty Páweł, iednę iż iest Przełożonym, drugą, iż nie tylko Przełożonym, ale y dobrym y pilnym y mądrym.

MODLITWA
Na szosty Piątek.

BAdź uczczony ná wieki JEZU moy, ktory stałeś się posłusznym áż do śmierci Krzyżowey, z wolą Oycá w Ogroycu się zgadzáiący, przez zasługi Swiętego XAWEREGO, z posłuszeństwá, ziednym Krzyżem tylko idącego ná náwrácánie nowego świátá, gotowego ná iednę literę J. powrocić z Indyi, day mi cnotę posłuszeństwá, nie z musu áni polityki.

Nayświętsza PANNO, woli Rodzicow twoich, słowom Gábryela, dopieroż woli Boskiey we wszystkim nayposłusznieysza, bądź pochwalona w posłuszney Cnocie Swiętego XAWEREGO, uproś

uproś mi, BOGU y ludziom posłuszeństwo.

Swięty XAWERY winszuię ć, że w nádgrodę twego posłuszeństwá słucháły cię Elementá, zwierzętá, Plánety, y sam czart, gdy z ciał ludzkich, y bałwánow ná twoy roskáz ustępowáć musiał, á tyś niezliczone Indyi y Jáponii kráie do posłuszeństwá Mátki, Swiętego Kościołá prowádził; uproś mi ábym był posłuszny Práwu Chrystusowemu, Kośćiołowi Swiętemu y Zwierzchności Duchowney y Swieckiey należycie, iáko też NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

U W A G A

Ná siodmy Piątek Decenny.

S. FRANCISZEK XAWERY

Przykład poufałey y Synowskiey ku BOGU ufnosci y spuszczenia się ná rzad Boski.

1. JAko w koronie Krolewskiey są nie które kámienie nád inne droższe y pięknieysze, ták w XAWERYM wszystkie cnoty się wydawały, ále nay- bár-

bardziey, owá od niego ukocháná, to ieſt ufność w BOGU. Niczego ſię bárdziey nie bał, iáko gdyby mu było ſchodziło ná ufności. Záczynał rzeczy niepodobne ſiłom ludzkim, káżda mu ſię iednák zdáłá łatwa. Prowádził woyſká przez niedoſtępne góry y ſkáły; A ná morzu gdy ſię rozbił okręt, trzy dni ná iedney zátrzymuie ſię deſzcce, ták ſpokoyny, iákoby był w ſwoiey Zakonney komórce. To bárdziey w nim wzbudzało prágnienie, áby ſzedł do innego kráiu, kiedy mu powiádáno, że tám nic nie doſtánie; oprocz iednego ogniá y ryb. A iáko nayczęściey mowiemy o tym, co kochamy, ták we wſzyſtkich ſwych liſtách naywięcey mowi Fránciſzek S o ufności y oddániu ſię zupełnie ná rząd Boſki. Gdy ſobie przekłádał wſzyſtkie trudności; morza, ktore trzebá było przebywać; niepogody, ktorych trzebá było doświadczáć; ſkáły, ktore trzebá było przechodzić; okrucieńſtwo, ná ktore ſię trzebá było odważyć; Inſzey nie znáydował odpowiedzi, tylko ſłowá Apoſtolá národow: Wſzyſtko mogę w tym, ktory mnie umácnia. BOG mnie woła, poydę; ieżeli mi odmowią okrętu, rzucę ſię w morze; nie mász áni niebeśpieczeńſtwá, áni pracy, ktoraby mi przeſzkodzić, álbo

mnie

mnie odſtráſzyć miáłá. O iáko rzecz ieſt wielka, ſpuścić ſię cále ná BOGA; á w tym ſamym ználeść wſzyſtko uſpokoienie! Ah! tá przedziwna cnotá, potępia wſzyſtkie twoie niepokoie, y trwogi, owe zábiegi y zbytnie ſtárániá.

2. Kto wſzelką ſwoię ufność pokłada w BOGU, y doſkonále prowádzić ſię pozwala Jego mądrości, tego nic nie zmieſza, nic go nie záchwieie, nic ſię iego prágnieniom nie ſprzeciwi; gdyż tego tylko prágnie, czego BOG chce, wſzyſtko ſię ſtáie według woli jego, bo wſzyſtkiego tego chce, co ná niego przypada. Spi w niepogodách, ſpokoyny ieſt w prześladowániu; práwie bez fráſunku nie ſtára ſię o nic, tylko o ſamego BOGA. Jemu ſię chce oddać, á w nim mieć wſzyſtko; W nim wſzyſtko ſwoie dobro, pokoy, roſkosz, weſele, życie, ſzczęście naywyżſze zákłada. Mowi ſobie beśpiecznie z Indyiſkim Apoſtołem: BOG moy y wſzyſtko; á co ieſt oprocz BOGA, za nic ſobie ważę, komu BOG ieſt wſzyſtko, u tego świát cáły, práwie zá nic nie ſtoi. To u ſiebie ma rozumienie, ktore on u ſiebie miał záwſze: BOG záwſze ieſt przy mnie przez bytność, opiekę, y pomoc powſzechną, á możeż ia lepiey ſobie porádzić, iako gdy zdam ſię ná niego, y

ży-

żywą ufnością ná nim ſię ubeſpieczę? BOG záwſze myśli o mnie, y nigdy nic nie czyni, tylko ná dobro moie; y więc ia co utrácę, gdy ſię cále ſpuszczę ná Boſkie ſtáránie? Tákowych ty myśli ieſzcze nie rozumieſz, bo nie mász ták wolnego od wſzelkiego áffektu do ſtworzenia ſercá. Day mi táką Duszę (mowi Swięty Auguſtyn) coby ufáłá BOGU, ná niego cále ſię ſpuszczáiąc, á oná to przeniknie, poymie, y owſzem to rozumienie mieć będzie w ſercu ſwoim, lecz kto tey ufności nie má, tego on áni przeniká, áni rozumieć nie może.

3. Czy ieſtem w ſtánie łáſki, czy znáyduię ſię w grzechu; czy ieſtem godzien nienáwiści, czy zárobiłem ná miłość? Smierć moiá, czy będzie dobra czy złá; do Niebá; czy do piekłá poydę? zbáwiony czy potępiony będę? Wſzyſtko to nie ieſt mi wiádomo, á żádna z tych rzeczy nie mięſza mnie; Pokłádam wſzelką ufność w BOGU, y wſpieram ſię na záſługách Syná Jego (mawiał Xáwery) czy umrę, czy żyć będę, czy chorym álbo zdrowym, czy pocieſzonym álbo utrapionym ia będę, czy będę w ſławie, czy mną gárdzić będą, czy náwrocę aby iednego grzeſzniká do BOGA, czy bez pożytku po dzieſiąciu lat pracy moiey, wrocić mi ſię

każą,

każą, wſzyſtko dla mnie iedno. Rozchodzą ſię te wſzyſtkie moie ciemności, nikną wſzyſtkie moie boiáźni, wſzyſtkie moie uſpokaiáią ſię námiętności, gdy mowię do ciebie Synowſką ufnością: BOZE moy, nie prágnę tylko ciebie, o BOZE moy! tobie tylko ſamemu, cále ſię oddáie. Ah! czy możesz bydź więkſza ſzczęśliwość, iáko tey duszy, ktora w poufałości, ták do BOGA mowić może, y ktora w tym dobrowolnym ſwoim ogołoceniu tákie ſkárby y bogáctwá znáyduie.

Poſtánow przed Bogiem, o nic ſię nie frásowáć, ále wszyſtko twoie, y rzeczy twych powodzenie BOGU zupełnie oddáć.

Znákomite powieści z Liſtow Swiętego XAWEREGO wyięte do ćwiczenia ſię w cnocie dopiero wſpomnioney.

BOG nie zámyka tym, ktorzy go chwalą y w nim ufaią, ucha ſwego, áni kurczy mocney y hoyney ręki ſwoiey. Swięty XAWERY w Kſiędze 4. Liście 10.

JAko wielkiey rzeki nikt zátrzymáć nie może; áby grobli rozrywáć niemiáłá,

Ja-

Jáko morze, choć z śiebie wszystkię rzeki wypuszcza, iednák w swoim dostátku y zupełnośći stoi, choć bez liczby skárbow rozda. Ták dobroć Boska y hoyność nigdy nieustáie, záwsze wszystkim z przyrodzenia swego dobrze czyni; dáie, dáruie, ofiáruie, á ręki nigdy śćiśnioney niema; bo pełna iest, á z pełnośći tey ubywáć nigdy niemoże.

Y to tákże pewna, że rzecz pełna, záwsze szuka prożney; obfitość z przyrodzenia, záwsze śię łączyć prágnie z niedostátkiem: Kto iest mocny, rad bywa z słábym, lekarz z chorym, mámká z swoim niewinniątkiem. Gdy śię znaydziesz bez pomocy, w ten czás BOG cię wspomoże, bez poćiechy, mieć ią będziesz od BOGA. Gdy porzućisz twoy własny rozsądek, twoy dowcip, gdy śię niespuśćisz ná twoich przyiacioł, krewnych, ná ich łáskę, y pomoc, w ten czás BOG tobą rządźić, á Wszechmocność Jego nośić cię będźie, á Boska dobroć wszelkiemi nápełni cię łáskámi.

Nádto y temu trzebá wierzyć: że y w ten czás BOG prácuie dlá ciebie, kiedy śię zda bydź przeciwko tobie; zbliża śię do ciebie, gdy śię zda oddalać od ciebie; bogáci cię, gdy śię zda ciebie ubożyć; zbáwia cię, gdy ty rozumiesz, że cię chce zgubić; dáie ci życie, gdy

śię

się ty lękasz, że ci dáie śmierć. O! rządzie dobroci y mądrości, iákeś mnie nieznáiomy, rozumem moim nie poięty! Jednák ten rząd uspokaia moy rozum; bo iest rząd miłości, ktory zniewala serce moie. Co do mnie moy Pánie, chociaszbyś mnie chciał y zábić, choćbyś się naybárdziey rozgniewał ná mnie; nic iednák tákim stráchem nieprzerázi, iáko to ieżeli nie będę BOGU moiemu ufał.

Wielkie to iest opátrzności Boskiey dzieło, że nam wszystko dáie, o co go z ufnością prosiemy, u Maffeusza w Liscie 2.

BOG záwsze o tobie myśli, czemuż iuż nie masz zápomnieć o sobie, á poruczyć się na Jego opiekę? BOG wie záwsze, czego ci potrzebá, â záści dać niemoże? Czy maszże go zá tak twárdego, żeby ci miał odmowić? Czy iestże táki Oyciec, żeby chciał dáć dzieciom swoim kámień, álbo węża, gdy o chleb prosz? Niewątpisz nic, że ci da dobrá wieczne w przyszłym życiu, á wątpisz czyli ci ma dáć doczesne w teráźnieyszym. Wierżysz, że ci da swoie Krolestwo, á wątpisz, ieżeli ci da

chle-

chlebá? Ten co dał więcey, iákoć ma odmowić mniey? Ten ktoryć dał duſzę y zdrowie, niemiałbyci dáć ſukni y pokármu? Ten, ktory zmiłości ku tobie wydał Syná ná oſtre bóle, krzyże, dáł co naywiękſzego ználeść ſię mogło, á miałby nie dáć co ieſt mnieyſzego.

BOG wſzyſtko czyni ná twoy pożytek, y ná to dobro twoie: Czemu ſię przypadku, odmiány ſzczęścia, nie dobrego powodzenia lękasz? obroci to BOG ná wywyżſzenie twoie, co drudzy wynáyduią na uciśnienie twoie. Pogánin y niewierny męſza ſię, kiedy mu ſię rzeczy wedle myśli, iák prágnie, nie powiodą. Ale chrześciánin, ktory wie, że BOG rządzi, y miárkuie wszyſtkie rzeczy ná pożytek nász, w pokoiu y pociesze ſię záchowuie. A ieżeli kiedy cię w czym niewyſłucha BOG iák ſobie życzysz, álbo przewłokę uczyni, ná coż ná ſercu masz upadáć? Wie dobry złotnik, iák długo w ogniu ma złoto trzymáć, y kiedy wcześnie z ogniá ma bydź wyięte.

BOG záwsze błogoſłáwi káżdey robocie, gdy kto zbytnie ſię nietroſzcząc, ale robiąc y prácuiąc, ufa iemu. Szczęśliwy te[illegible], ktory z pokorą y ufnością mowi: oto robię, czynię, iáko mi BOG roſkazał, á on wiem, że mi pomoże. Oto orzę y ſieię, á on deſzcz ſpuśći, y da wzroſt

wzroſt prácy moiey. Nie ſwey robocie dufam, iedno błogoſłáwieńſtwu Jego. Moiá wodá, á iego błogoſłáwieńſtwo, ia noſzę, nálewam, á on ią obroci w wino, y gorzkie prace moie, w ſłodkość.

Słudzy Boſcy záwſze ſą beſpieczni y ſpokoyni, y we wſzyſtkich rzeczách ſwoich ták ſą pewni: że ich BOG rátowáć y pomagáć im będzie; y dla tego, áni rożnemi przypadkámi pomięſzáni bywáią.

Swięty XAWERY w Kſiędze 1. Liscie 8.

STáránie powſzechne, opátrzności Boſkiey ściąga ſię náwet y ná mrowki y ná komory, Czegoż ſię tedy bać máią duſze ná wyobráżenie Boſkie ſtworzone. Pan BOG karmi y odziewa náwet y tych, y czyni ták dziwne rzeczy dla nich, ktorzy bluźnią Swięte Imię Jego. Czegoż nieuczyni dla ſwoich ſług, ktorzy go chwalą y miłuią? Dziwuieſz ſię że ludziom Swiętym wodá w wino ſię zámieniałá, że im ptáſtwo ſame do rąk latáło, y ſamo ſię ná pokarm dáwáło; bardzieyby ſię trzebá dziwowáć, gdyby ſię im inaczey ſtáło.

Pytay ſię dzieciny, ieżeli wierzyć nie

nie chcesz, czemu śpi bespiecżnie? niemyśli o fortunie? zá co się niefráluie y kłopoce, potrzebuiąc wygody w iedzeniu, w sukniách w sprawách, w interessach? mam ia (rzecze) dobrego Oycá, niedopuści ten, aby mi ná czym schodzić miáło, on ták troskliwie około mnie prácuie, on się o mnie stárá, ná iego łáſce, pomocy y stárániu ubeśpieczyć się mogę. A BOG nie ieſtże moim Oycem, pospołu y Mátką? Czy możesz bydź porownana miłość doczesnego Oycá z tą, ktorą BOG ma ku tobie?

CHRYSTUS sám ták cię umiłował, że siebie oddał w ręce kátow, áby się nád nim wedle woli pastwili. Coż tedy wielkiego uczynisz, ieżeli się cáłego oddasz w ręce nie krwáwe y okrutne, ále łáſkáwe y dobroczynne, iákie są JEZUSOWE; áby z tobą czynił, co mu się podobac będzie. Uczyń to przymierze, ktore Swięci z poufáłey, á prawdziwie Synowſkiey ufności czynili z Bogiem: BOZE, myśl ty o mnie, á ia ustáwnie będę myślił o Tobie. Bądź ty záwsze zemną, y przy mnie, á ia się cále poruczę ná Cię. BOG, ktory przyobiecał mieć tákie stáránie, pewnie ci dotrzyma słowá swego. Wprzod niebo y ziemiá zginą, niżeli, żeby Pan

BOG

BOG miał dopuścić zginąć człowiekowi ufaiącemu w dobroci Jego.

MODLITWA
Ná siodmy Piątek.

BAdź uczczony ná wieki moy JEZU, ktoryś cáłą w twoiey łásce pokłádáiących ufność, ták wiecznemi iáko też doczesnemi obficie wspomagał dárámi; Łotrá ná Krzyżu, Mágdálenę przy nogách zbáwił; á ná puszczy zgłodniáłą ludzi rzeszę cudownie pięciorgiem nákarmił chlebá, Przez zasługi Swiętego XAWEREGO, ktory skutecznym łask y dobrodzieystw twoich stáwszy się száfarzem, wyżebráną iáłmużną, ufność w tobie máiących opátrywał ubogich, day mi tę łáskę: ábym nie w ludziách áni w obłudnym świecie, ále ráczey iedyną w tobie pokłádał nádzieię.

Nayświętsza Pánno MARYA, ktoraś z ubogim JEZUSEM ubogie prowádziłá życie, nieomylną wiecznego szczęścia ciesząc się nádzieią, uproś mi tę łáskę u Syná; ábym w BOGU cáłą pokłádáiąc nádzieię, przez ciebie, w ktorey ręku BOG wszystkie złożył skárby; wspomożony został.

Swięty XAWERY winszuięć státeczney ku BOGU ufności, ktoryś z wszystkich świátá wyzuwszy się dostát-

kow wielkie dla śiebie zasług zebrał skárby, y żniwo dusz ludzkich obfite sprowádził Niebu: álbowiem w pokorze y ubostwie żyiąc, przykłádem swoim więcey dusz (iáko ci to Grzegorz XV. przypisał) pozyskałeś BOGU, niżeli Grecy y Rzymiánie swemu podbili pánowániu. Uprośmi wzgárdę świátá; ábym przez szczerą ku BOGU ufność, wyzuwszy się z wszelkich ciáłá wygod, został ná duszy zbogácony. Jáko też NN

10. Pácierzy, 10. Zdrowáś Márya.

U W A G A

Ná ósmy Piątek Decenny.

S W I Ę T Y

FRANCISZEK XAWERY.

Cudowny Miłośnik CHRYSTUSA ukrzyżowánego, y Jego Mátki Nayświętszey MARYI.

1. NAbożeństwo do męki Zbáwicielá nászego, iest nábożeństwo Swiętych, bo nábożeństwo to czyni Swiętemi. Nie masz tego Swiętego, coby tego nábożeństwá nie kochał

chał y w nim się nie ćwiczył. Z tych zrzodeł, Swięty Bernard z wielu innemi, wszystkę swoię wyczerpnął świątobliwość: Jeżeli mam (mowi on sam o sobie) iákie nabożeństwo wszystká chwałá iego zostáie przy nászym dobrym JEZUSIE, y Jego Swiętey męce. Tá mnie trzyma nie strworzonym między wielą przeciwnościámi, ktoremi iest nápełnione mizerne to życie moie, tá wzbudza we mnie miłość tego wszystkiego, czego się boię, y czyni we mnie obrzydzenie wszystkich uciech, ktore kocham. Gdy ia spoyrzę ná mego Zbáwicielá ná krzyżu, ustrászone bywa sumnienie moie, lecz nie zmieszáne wspomniáwszy sobie ná Rány Jego, poniewaź zá moie grzechy są mu zádáne, To mi czyni bárdzo wielką ufność zbliżenia się ku Sędziemu memu, gdy myślę, że ten, ktory iest ták strászny wszelkim potęgom świátá, iest oraz ták słodki y miły; dla czego nie mam żadnego słodszego rozmyślániá, iáko dobrze wiecie, áni inszey myśli w sercu, áni słowá w uściech, iáko BOG wie. Te słowa y myśli, nápełniáią moie Księgi, tá moiá iest naywiększa y naypierwsza umieiętność, gdy znám JEZUSA, á JEZUSA ukrzyżowánego. Ták mowi S. Bernard, y trochę niżey tym swoię koń-

czy rozmowę: Powinienem tedy tę dáć pociechę JEZUSOWI moiemu, ábym myślał o Jego męce, ponieważ dla mnie ią cierpiał, y owszem miałbym z wdzięczności cierpieć wszystkie rodzáie mąk za niego, ále on nie prosi o to, ábym szedł ták dáleko, chce tylko ábym rozmyślał o miłości, ktorą mnie ukochał do śmierci. Czy iestże rzecz łácnieysza?

2. W tey szkole y Swięty Fránciszek XAWIER náuczył się żyć świątobliwie, gardzić świátem, y wiele znosić dlá BOGA, Przy nogách JEZUSOWYCH záczęłá się nieubłagána nienáwiść ciáłá iego, ktorego nigdy nie przestáwał trapić, mowiąc: Gdy ia spoyrzę ná ciáło Zbáwicielá mego zkrwáwione y zránione, nie mogę pátrzyć ná swoie ieżeli iest bez rány. Ztámtąd wyciągnął wszystkę swoię, y iedyną pociechę, w pracách y utrapieniach, oświádczáiąc się często temi słowy: umárłbym záraz, gdybym naymnieyszy káwałek serca mego w sobie znáydował, ktoryby nie był krzyżem náznáczony. Z kąd bywáło, że często rzewliwie płákał, spytány záś o przyczynę, odpowiádał: A iáko ia nie mam gorzko płákáć, ponieważ tak okrutne męki BOG moy dla moiey, nie dla swey włásney winy poniosł,

nioſt: á zwłáſzczá, że ludzie ták wielkiego Dobrodzieyſtwá przepominamy, lubo my tey męki przyczyną ieſteśmy. Gdy kto w nim oſobliwą łáſkę Boſką poſtrzegłſzy dziwić ſię począł, mawiał z pokorą: nie máſz Mężu Boży czemubyś ſię dziwował, ráczey ſię dziwuy, że BOG ták cię umiłował, iż dla ciebie umárł ná krzyżu. Kiedy zaś zákámieniáłych do pokuty grzesznikow námawiáć trzebá było, innych dzielnieyſzych ſłow nie záżywał, tylko trzymáiąc przed niemi w ręku Krucyfix w ten ſpoſob wołał; ieżeli ſerc wáſzych ten widok nie ſkruszy, nie zágrzeie do miłości ku JEZUSOWI, nie żnáydzie ſię áni ná ziemi áni w Niebie nic tákowego, coby was ſkruſzyć y zágrzać do miłości miáło. Ale y rzeczą ſamą pokazał, iák wiele ſam wycierpiał dla miłości Ukrzyżowánego: kiedy zázdroſzcząc ieden Duchowny chwále y ſławie Jego, oſławiáć go począł przed wſzyſtkiemi, iáko człowieká złego życiá, y iáko oſzuſtá, fałſzywego Miſſyonárza y zwodzicielá ludzi, że iedynie ná to od IGNACEGO wyſłány do Indyi, áby Pogánow y niewiernych przeciw Kościołowi Swiętemu buntował. O moy BOZE iáko rzecz ieſt niebeśpieczna dáć ſię zwyciężyć iedney námiętności, á oſobliwie zazdrości, o iá-

ko

ko prawdziwie (mowi S. Auguſtyn) że iáko nie mász nic lepſzego w Kościele Bożym, iáko dobry Kápłan, y dobry Zákonnik, ták nie masz też nic gorſzego iáko zły Kápłan, y zły Zákonnik. Nie miał na ten czás innego mieyſcá będąc ták odległym XAWERY, gdzieby ſię uciekał, tylko Rány Zbáwicielá ſwego, z ktorych wyczerpnął pociechę w owym utrapieniu dla duſzy ſwoiey. Y tráfiło ſię częſto że Zbáwiciel ukrzyżowány, w obrázie ſwoim w dziedzicznym Oycá Jego zámku widziány był iáko ſię krwáwo pocił, w ten czás kiedy XAWERY co ciężkiego cierpiał w Indyách, y dopiero w dzień śmierci Jego, ktory był Piątkowy, o teyże godzinie, ktorey Chryſtus ná krzyżu umárł, pocić ſię przeſtał pokázuiąc nie iáko wielkość uciſkow y utrapienia, ktore on ponośić muſiał, y oraz ſpolny żal ktory nieiáko miał Chryſtus nád ſługą ſwoim. Czy miałżeś podobne utrapienie, coby ſię do tych przyrownáć mogło, á gdzie ſzukasz pociechy w twoim utrapieniu?

3. Drugie zrzodło świątobliwośći Indyiſkiego Apoſtołá iáko też y innych Swiętych, było nábożeńſtwo do Nayświętſzey Pánny. Częſto o niey zwykł był mawiáć, wymową wyſoką ták ſłod-

ką

ką y zupełnym ſercem, że innych do rzewliwych łez y miłości ku niey pobudzał. Sam o ſobie, w iednym liście námienia, że go to nábożeńſtwo wzbudziło do osobliwego ku czyſtości áffektu, ktorey cnoty zeby był doſtąpił od młodych lat máwiał codziennie Godzinki do Nayświętszey Pánny ná kolánách bez żadney, poduſzki, lubo był bárdzo y nádto ſłabym. Záwsze bronić iey Niepokalánego Poczęcia, y Pánieńſtwo wynośić, obowiązał ſię ślubem przed Jey Ołtarzem. Co że ſię podobáło Mátce Boſkiey, ſamá cudownie obiáwiłá. Wſpominał potym, że to ſamo nábożeńſtwo pomogło mu bárdzo do nawrocenia wielu národow báłwochwálſkich, y pobudzáło go do woyny z táką żárliwością ze wſzyſtkiemi niewiernemi, y do znoſzenia prac niezmiernych dla obrony Kościołá Chryſtuſowego. Z kąd we wſzyſtkich pracách y utrapieniách, te zwyczáyne były weſtchnieniá Jego: JEZUSIE Synu Dawidow zmiłuy ſię nádemną. Ty záś nád grzechámi moiemi ulituy ſię Mátko BOGA mego, pámiętay ná mnie. Náwet bliſkim będąc śmierci, nie má ąc żadney pomocy, áni od Niebá, ſamą tylko rozpalony miłością JEZUSA y MARYI w tychże weſtchnieniách życie ſwoie zákończył. A ſwoie

ná-

nábożeństwo iákie? Czy chcesz że bydź Swiętym? Mieyże iáko ten Swięty nábożeństwo do Męki Zbáwiciela twego, y ſerdeczną miłość do Mátki Jego naydroższey. We wszystkich twoich utrapieniách y uciskach, ták rozumiey, że iesteś między JEZUSEM y MARYĄ; wysysy krew z ran otwártych Syná, y mleko z czystych piersi Mátki. Mow z Swiętym Bonáwenturą; żyć nie mogę bez ran, widząc Cię moy Zbáwicielu Ránámi obsypánego. Mow do Pánny, Przenayświętszey, co mowi do niey Kościoł: Swięta BOGA mego Mátko, użyczże mi tey łáski, o ktorą cię proszę a wyraź głęboko ná sercu y ciele moim Rány Syná Twego, ábym mu był podobien w życiu y przy śmierci w czásie y wieczności. Jeżeli wyrażasz ná sercu twoim te dwá nábożeństwá, mieć powinieneś zbáwienia twego upewnienie.

Znákomite powieści z Listow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia się w cnocie dopiero wspomnioney.

Niemász rzeczy milszey miłośnikom Krzyżá, iáko myśleć o męce Chrystusowey. S. *XAWERY w Księdze* 1. *Liście* 1.

Syn

SYn Boski bárdzo tego prágnie; abyśmy o Jego męce rozmyślali; Y więc że nie będziesz o tym myślał, co dla ciebie JEZUS cierpiał? Nieprosi o to, byś cierpiał wszystkie rodzáie mąk zá niego, chce tylko ábyś rozmyślał o miłości, ktorą cię kochał, y nieznośne męki, ktore cierpiał, ґby cię zbáwił. Czy ieśtże rzecz ná świecie łácnieysza?

Jáka pociechá Mátce, gdy iey powiádáią, że Syn iey nieprzytomny często godne o Mátce rozmowy miewa, miłe iey łaski y dobrodzieystwá sobie świádczone wylicza; dáleko bárdziey się cieszy, á niżeli gdyby od niego iákie upominki odbierálá. W tenże sposob Pan BOG, ktory we wszystkim porządney miłości práwo záchował, wielce sobie poważa; kiedy go ná żywey pámięci mamy, á ták o nim, iáko o iego łáskách nieprzestánnie myslemy.

A ty z tym wszystkim nie czynisz tego; Jak często myślisz o wielkości, prożności y uciechach świátá tego, á nie myślisz o bólách JEZUSOWYCH. Jáka niesprawiedliwość! Jáką niesłuszność!

Ustáwicznie rozmyślánie życia y męki JEZUSOWEY wiele ci pomoże do nábycia

cnot,

cnot, do oczyfzczenia dufzy y uleczenia ran fumnienia twego. Swięty XAWERY w Kfiędze 3. Liście 2.

CO zá pociechę powinno fpráwić w dufzy twoiey ták ftodkie rozmyślánie! Popełniłeś wielkie grzechy, otoż męká Chryftufowá otwiera ci wnętrzności miłofierdzia Bofkiego, ktory dał Syná fwego ná śmierć za zbáwienie grzeszniká. A ktoraż raná, choćby śmiertelna byłá, niebędzie uleczona przez śmierć Chryftufową?

Kufi cię czart, álbo świát, to przez miłość uciech y rofkoszy, to przez pychę y wyniofłość, to przez boiáźń krzyżow y utrapienia: wfpomniy fobie ná rány Chryftufowe. Ktoż będzie kochał uciechy, widząc Zbáwicielá cierpiącego, y ránámi okrytego? Kto fię będzie bał męki y prześládowánia, widząc, że to wfzyftko fobie obrał Chryftus, y że nád wfzyftkie rofkofzy przełożył mękę y boleść? Kto będzie chciał bydź pyfznym, widząc ták wyniszczonego ná Krzyżu BOGA?

Ah! nie ieft to wymyfł, álbo nábożna tylko uwagá, ále rzecz pewna; że niemálz dzielnieyfzego, przeciwko pokufom wielkim, á ofobliwie cielefnym, według náuki Oycow Swiętych

frzod-

ſrzodku, iáko do rozmyślánia męki Páńſkiey udawáć ſię, y w ránách Odkupicielá ſię záwieráć.

Abyś prędzey uproſił: Naydoſtoynieyſzą BOGA Mátkę, weź zá Opiekunkę: álbowiem tá wſzyſtko może przez Syná, wſzyſtko oraz może y u Syná. S. XAWERY w Kſiędze 2. Liście 6.

MOc tey Przeczyſtey Pánny ma ſwoię miárę z godności Mácierzyńſtwá Boſkiego, z miłości Syná ku niey, z wielkich oraz obowiązkow, ktore Jey Syn powinien; nádto y z tytułu Pośrzedniczki ludzi; ktorym ią Syn uczcił: A ieżeli ták ieſt? toć moc tey Mátki żadnych gránic niema, toć y ufność twoiá ku niey granic mieć niepowinná.

Y nietylko, że ták wiele może, ále też ma wielki affekt ku ludziom. Kogoż oná kiedy odrzuciłá? Bądź tego pewien, chybá że ty ſię pierwey od niey oddaliſz; bo oná niezezwoli ná to, áby byłá Mátką Zbáwicielá, chybá żeby byłá rázem y Mátką grzeſznikow. Czy możnaż rzecz, áby nie kocháłá tych, ktorych Syn Jey kochał? áby odrzucáłá tego, ktorego Syn Jey ſzukał, y ktorego z ták wielką miłością odkupił? A

ieżeli y naywiękſzych grzeſznikow nie odrzuca, iáko ma odrzucić pokornego ſługę?

O iáko ſię niewſtydzisz: gdy choruieſz, zdrowia twego powierzasz lekárzom: gdy ſpráwę masz iáką, Juryście; Gdybyś oczy ſtrácił, powierzyłbyś życia właſnego chłopcu, á podobno y pſu biednemu; á opieráć ſię y zbraniać będziesz, żebyś ſię w twoich potrzebách zupełnie poruczył ná ták dobrą, y owſzem ze wſzyſtkich naylepſzą Mátkę!

MODLITWA

Ná oſmy Piątek.

BAdź uczczony ná wieki JEZU moy, głowę cierniem wſkroś przeszytą, czoło okrutney korony obręczą ściśnione; oczy krwią záwrzáłe máiący, zá grzechy z głow nászych pochodzące, złe myśli, pychę, y zdrády; przez zaſługi Swiętego XAWEREGO, głowy ukoronowáne, pod nogi, Ukrzyżowány Pánie twoie prowádzącego, proſzę głowę moię do nog twoich ſchyloną przyimiy.

Nayświętsza Pánno, ktorey nieznośnie boleiącey nád Męką Syná ſwego, głowy bóle w gwiazdy y Koronę zámieniły ſię, bądź pochwalona w Swiętym XAWERYM, á proszę cię áby mię głowá moiá nie zgubiłá ná wieki.

Swię-

Swięty XAWERY winſzuięć żeś ná wzor Chryſtuſa niemáiącego gdzie głowy ſkłonić, nie raz ná kámieniu pod Niebem ſkłádałeś ſprácowáną głowę, winszuięć Koron, których náwroceni od ciebie, ktorych náſtępcy po tobie MM. doſtąpili. Uczyń y mnie godnym ſpołeczności záſług twoich, tákże uproś mi NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

U W A G A

Ná dziewiąty Piątek Decenny.

Swiątobliwa śmierć SWIĘTEGO FRANCISZKA XAWEREGO.

1. WSzyſtkie rzeczy ſą podziwienia godne, w życiu Swiętego XAWEREGO. Wſzyſtkie cnoty pokázuią ſię doſyć głośne świátu y Niebu, ále śmierć Jego ták Swięta y odważna, byłá iákoby wſzyſtkich innych cnot y wyráženiem. W niey bowiem wydáło ſię prágnienie duszy Jego, Swiątobliwość cnoty, y prawdziwy obraz cá-

łego

łego życia. Co do osoby Jego mowić się może, że to był człowiek, w ktorym żadneybyś był nie ználazł námiętności, máiąc wszystkie poddane rozumowi y łásce, y' że nic ná świecie nie znáydowáło się, áby pomięszáć mogło Jego pokoy, y ták piękną serca y duszy pogodę. Był człowiek nie poruszony ná wszystkie przypadki życia, bo się wspierał iedynie ná BOGU, y nie szukał tylko Jego większey chwały, y zbáwieniá bliźnich. Wszystkie poruszenia ciáłá Jego, były ták skromne y ułożone, żeby iednym nie był ruszył pálcem, chybá zá roskazem rozumu y łáski: Oczy tylko iego ułożonemu ciáłu pomiárkowáney niedopuściły skromności, bo wylewáły ustáwicznie łzy, á gdy się BOGU zá grzesznikow modlił, ták się zápaláło serce Jego miłością że z ciężkością wstrzymywáć się mogło. Y lubo życie tegoż Swiętego Apostołá, ták pożyteczne było Kościołowi, drogie y potrzebne wszystkim tym, ktorzy przez niego náwroceni byli; A oto tylko sám Swięty XAWERY naymniey dbał; Zkąd żárliwość Jego stáłá mu się ták wielka ku końcowi życia, że go páliłá poty, aż go strawiłá, bo umárł z żalu widząc zdradę y przeszkodę do pozyskania więcey

cey dusz, nie mogąc wniść do Chiny, do ktorey otworzył wrotá Bráci swoim po śmierci, ktorzy tám zászczepili drzewo Krzyżá Chrystusowego, y podnieśli ten znák zbáwienny ná páłácu Cesarzow Chiny y Tártáryi.

2. Czy nie ieſtże to wielka odwagá, zácząć náwrocenie Chińczykow, kráiu nieprzystępnego wszystkim Cudzoziemcom, wniść do okrętu iednego Báłwochwálcy, y inszey od niego nie chcieć łáski, tylko żeby go wyrzucił ná brzeg, gdy do niego przypłynie. Ale áh! iák był zdrádzony na iednę pustą wyrzucony wyspę, gdzie y umárł, od wszelkiey ludzkiey opuszczony pomocy. Cudowna rzecz: nie było człowieká po Apostołách, ktory ták wielkie záczął rzeczy iáko S. XAWIER á iednák po ták wielu znieſionych pracách dla chwały Boskiey, umiera, nie na łonie naymilszego Oycá IGNACEGO, nie przy zgromádzeniu Bráci Zakonnych, nie przy obecności tych, ktorych ták licznie náwrocił do BOGA, y ktorzy rozumieć mogli, że nie był Swiętym, ále złym iákim człowiekiem: ponieważ tak opuszczony od wszystkich umierał, z nikąd nie máiąc pociechy áni od ludzi áni od niebá, samą tylko wspárty łáską máiąc oczy státecznie lepio-

pione w krucyfix, oblewáiąc nogi Chrystusowe łzámi, ktorego do śmierci ukochał. O! drogi Boskie iákeście niedościgłe, o rządy twoie Boże! iáko są dziwne nád Swiętemi twemi. Herodowi daiesz Tron Królewski, ná ktorymby siedział; Piotrowi Uczniowi swemu krzyżową szubienicę, ná ktoreyby wisiał. Bogáczowi wyśmienite potráwy, Łázárzowi wrzody; Juliuszowi laur, Wáwrzeńcowi ognistą kratę. Holofernesowi słodkie wino, Janowi wrzący oley; Báltázárowi pełne nápoiow kielichy, Szczepanowi kamienie; Neronowi berło żeby panował, Páwłowi miecz, żeby nim zginął. Ale nie zazdrośćmy im tey przemiiáiącey ciáłá roskoszy, tey krotkiey ná tym świecie zapłáty, ktorey BOG nie daie przyiaciołom swoim: nic bowiem nieszczęśliwszego nád szczęście niezbożnych, nic zbáwiennieyszego nád utrapienie dobrych. Opuszcza BOG spráwiedliwego áby go więcey cieszył ná duszy; trapi y doświadcza, áby go bárdziey kochał; y gdy iuż się zdáie w niwecz go obracáć y porzucáć, tym sámym go wynosi y do wyższey prowádzi chwały. Czy możesz o tym wątpić, widząc co się z tym Swiętym dzieie?

3. Drugi żal, ktory nád pierwsze

opu-

opúszczenie mogł bydź cięższym, y był zápewne Swiętemu XAWEREMU: pochodził z owey gorącey miłośći, żeby był umierał Męczennikiem. Przebiegł morze, y poszedł do iedney wyspy Máuretáńskiey, máiąc nádzieię, álbo náwroćić owych ludzi przez swoie náuki, álbo umrzeć od ich ręki, á ták sobie zárobić ná koronę Męczeńską: ále się omylił w swoich zámysłách, bo áni ich náwrocił, áni od nich był męczony zá wiárę; á zá tym nie był Męczennikiem, tylko prágnieniem y wolą. O wielki Swięty byłeś nim przez wiárę y cierpliwość; boś ták wiele poniosł, zá opowiádanie Ewángelii, á przynaymniey byłeś Męczennikiem miłośći, ktora cię przez ták wielkie prowádziłá morza, dla którey ták wiele przebiegłeś Królestw, ták wiele przebyłeś niebespieczeństw, cierpiałeś ták wiele dla zbáwienia bliźniego. Alboż to nie trzebá zárowno umrzeć zá miłość, iáko y zá wiárę? Stárayże się tedy, ábyś umrzeć mogł iáko on Męczennikiem miłośći, ieżeli nie możesz bydź Męczennikiem wiáry. Nie zniosłbyś podobno wielkich mąk; sprzeciw się przynaymniey pokusom ciáłá, iáko on do krwi wylania; nie możesz bronić wiáry, przynaymniey nie biy przeciwko niey; á gdy tyle dusz

pozyſkáć BOGU nie możesz, przynaymniey ich nie gub y nie trać przez zgorſzenia twoie; Nie wſtrzymałbyś więc żeby cię oſtremi brzytwámi rániono, znośże cierpliwie język obmowcow; á gdy nie możesz poddáć głowy twoiey pod rękę katowſką, day ią pod rádę Oycá twego, ktory tobą rządzi, ſpuſzczáiąc ſię zupełnie ná rząd Boſki.

Znákomite powieśći z Liſtow S. XAWEREGO wyięte do ćwiczenia ſię w cnoćie dopiero wſpomnioney.

To, ktore więc názywáią życiem ludzkim, nic innego nie ieſt: tylko codzienna śmierć y wygnánie od Niebieſkiey ſzczęśliwośći, do ktoreysmy ſtworzeni. Swięty XAWERY u Tryn: w Kſiedze 1.

WŁaśnieć to czartowſki głos: nie umrzeſz. Lubo cię ná to nie namowi, ábyś wierzył, iż umrzeć nie máſz, doſyć mu iednák ná tym, iż mu uwierzysz, że dziś nie umrzesz; y ták poydziesz dáley: że áni iutro, áni zá rok, áni zá dzieśięć umrzesz, á ták żyć będzieſz, iákobyś umrzeć nigdy nie miał. Słuchay BOGA (á czartu niewierz) który w Raiu ieſzcze powiedział: umrzesz,

mrzesz, Oto drugi dziś umárł, á ty czymeś lepſzy? Maſzże ná to przywiley, ábyś dziś nie miał umrzeć? Lepiey iść utártą drogą Swiętych, ktorzy záwſze byli gotowi ná śmierć. Mądry to żołnierz, ktory wiedząc, iż w ládá godzinę bez wieści iego wtárgnie nieprzyiaciel, ná káżdy czás, ma gotowość, y to czyni, coby w ten czas rad chciał czynić! Kto codzień ná śmierć ſwoię pátrzy, temu mniey ſtrászna będzie, gdy przyidzie. Ten ią tylko przyimuie weſoło, ktory ták żyie, że codziennie umiera. Zyi ták, żebyś codziennie mogł mowić: żyłem; á bać ſię śmierci nie możesz.

Jednák nie dla tego ci rádzę, záwsze myślić o śmierci, ábys był ſmutnym. Rozmyślánie to weſelem ſię kończy; bo śmierć dobra rádość wieczną przynoſi, ále ábyś ſię w czáſie poſtrzegł, á wieczney twoiey zguby uszedł. A iáko ſię ten złodziey nie powściągnie od kradzieży, ktory záwsze ná ſzubienicę pátrzy? álbo gdy miecz widzi; iáko od złego nie ma ſię odrázić? Wierż piſmu, że tá ieſt naypewnieyſza obrona od wſzyſtkich grzechow: Pámiętay ná koniec, á wiecznie nie zgrzeſzysz.

Smiert samá niestrászna tym, ktorzy kocháiąc BOGA, Jego Niebieskich pociech záżywáią. S. XAWERY u Trynkelli: w Księdze 1.

Słodka iest śmierć temu, ktoremu życie było gorzkie; gdy nie znaydziemy uciechy w życiu, znaydziemy ią przy śmierci. Odstępuiemy tego chętnie, do czegośmy się nie przywiązáli sercem; opuszczamy z ochotą ten dom, w ktorymeśmy nie rádzi mięszkáli. Miły iest dla tych osob rozwod, ktore się z sobą nie kocháią.

Smierć prawdá zwykłá bydź strászna, ále temu, ktory umiera w grzechu. Lecz temu, ktory przez pokutę póki czás miał, zgładził grzechy, niemoże bydź okropna. Grzech (mowi Swięty Páweł) iest to żądło śmierci. Odłączże od pszczoły żądło, coż się zostanie? sam miod y słodycz. Zgłádziwszy tedy grzechy przez pokutę, spráwiedliwy nie ma się czego lękáć, śmierć iego będzie słodka y wesoła.

Y owszem ktory záwsze żył dobrze, iedynie prágnie śmierci: bo oná iest końcem iego potyczki, koroną iego zasług, weyściem do chwały, á przeyściem do lepszego życia. To rozumiesz, że te-

tego BOG opuści przy śmierci, który mu był wierny przez cáłe życie? umácnia go łáſkámi, záſypiáć mu pozwalá ná ſwoim łonie, zmnieysza bolow iego, rozpędza boiáźni, roſkázuie Aniołom, áby go cieſzyli, bronili, y do niebá wprowádzili duſzę iego. O! iák dobrze ieſt umieráć śmiercią ſprawiedliwych! Lecz trzebá żyć życiem ich, kto chce umieráć ich śmiercią.

Pilnie nálegáć potrzebá, ábyśmy krotkość życia náſzego wielością dobrych uczynkow nádgrodzić mogli. Swięty XAWERY u Trin: dniá 2.

STosuy twe życie z wiecznością, o iák náder krotkie zdáć ſię będzie! ledwo godzinką będzie! á przecię ták rościągle zámyſły czyniſz, ná to wſzyſtkie ſiły wylewaſz: żeby wybudowáć dom y ozdobić goſpodę ná ieden nocleg tylko, á o domu wieczności cále zániedbywaſz, y dopuſzczáſz tego, że w ruinę idzie! áh! iáki to nierozum: cáłe láto ná zbieraniu kwiátow ſię báwić, á żniwo, którym cáły rok żyć maſz, opuſzczáć!

Przelicz wiek twoy, przelicz látá przeſzłe: álboż máło ich ſen, práwo, przyiaciele, prożne rozmowy, gry y táńce

ce wzięły? Zmiárkowáwszy to, obáczysz, wiele ci czásu zostánie, á przyznasz, że śmierć twoiá bárdzo się prędko zbliżyłá. Czemuż tedy nie czynisz, co czynić masz, álbo co byś był chciał czynić, gdyby ci Imieniem Boskim kto był powiedział że w krotce umrzesz; Same tylko dobre uczynki przyniosą ci pociechę przy śmierci. Skarb zasług twoich, będzie tylko iedynym dobrem dla ciebie, będzie wiecznym dziedzictwem, z ktorego cię nikt wyzuć w ten czás nie będzie mogł.

Zyi ták nápotym, iákoby iuż śmierć w progu byłá; á iáko podrożny, ktory w drodze niepotrzebnie się báwił, widząc, że mu iuż nie dáleko do końcá drogi, á wieczor iuż nádchodzi prędszym biegiem wetuie, co niedbálstwem omięszkał. Ták y ty się stáray; ábyś gorącością duchá, nádgrodził ten czás życia, ktore ci dotąd prożną zabáwką było. Sámá tylko gorącość w służbie Boskiey, może uprzedzić owe nie pożyteczne żale, ktore cię przy śmierci trapić będą.

MODLITWA
Ná dziewiąty Piątek.

BAdź uczczony JEZU moy, po zmordowániu kátow, záboycow, bluźniercow, ná Krzyżu záwieszony, miłością wy-

wyniſzczony, abyś mię pozyſkał, przez zaſługi Swiętego XAWEREGO ná puſtey wyſpie, Sáncynie, ná ziemi bez dáchu umieráiącego, day mi miłość śmierci twoiey, y ſkutek oney.

Nayświętſza Pánno MARYA ciężko przez gorzkie Syná twego ſkonánie ſtrápiona, bądź pochwalona po miłey śmierci Swiętego XAWEREGO, á uproś mi śmierć dobrą.

Swięty XAWERY pochodnio báłwány palącá, wypalone gaſzącá, winſzuięć, żeś zápalony będąc prágnieniem *Więcey* trudow, uſłyſzał: *Już, doſyć*, proſzę cię, uproś mi śmierć pożyteczną, ná Niebo zárabiáiącą iáko też NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.

U W A G A

Ná dzieſiąty Piątek Decenny.

Nádgrodá prac y uſług
SWIĘTEGO
FRANCISZKA XAWEREGO.

1. SWięty FRANCISZEK XAWIER, Apoſtoł Indyi, ſłońce podziemnych

mnych kráiow, Fundator ich wiáry, támecznych Królow opieká, wielu miaſt obrońcá, pociechá wſzyſtkich Indyánow, cudotworca po cáłym świecie, ieſt ták wielkim Swiętym, że go doſtátecznie czcić nie możemy, dla Jego zaſług, y dobrodzieyſtw, ktore od niego odbieráią wſzyscy. Mowić możemy, że ledwo ieſt Swięty, któregoby Imię ták było ſławne, któregoby z táką poufałością wzywano, iák XAWIERA Swiętego, Wſzyſtkie Króleſtwá Europeyſkie y podziemne, wyznawáią go zá Oycá y Pátroná, oddáią mu miáſtá ſwoie, buduią Kościoły BOGU ná Imię Jego, y nie zliczona ieſt mieyſc liczbá, po ktorych BOG w obrázách iego bez przeſtanku cudá czyni. O! iáko rzecz ieſt wielka bydź Swiętym, o iáko rzecz ieſt dobra, gdy kto prácuie dla BOGA, gdy ſię dla Jego chwały poświęca ná uſługi zbáwienia duſz ludzkich. Czy miałżeby tę chwałę Swięty Fránciſzek gdyby był poszedł do Indyi, przekupuiąc drogie kámienie: czyby kto mowił teraz o nim, y miał go w ſzacunku? A ty Chrześciáninie, nie prácuiesz tylko ná ziemię; poſzedłbyś ná koniec świátá, byleś tylko wiedział, że ſkarb znaydziesz, ktory cię nie uczynił ſzczęśliwym w Niebie; á nie czynisz nic, ábyś ználazł ſkarb,

kto-

ktory cię wiecznie uszczęśliwić może, ábyś zbierał cnoty, ktore są prawdziwym bogáctwem duszy. Cożeś do tych czas uczynił dla BOGA ? coż chcesz uczynić dla niego, czy nie iesteś y obowiązány, ábyś mu przyczynił chwały, iáko był obowiązány Swięty XAWERY. Ná coż ci się przyda, pozyskać cáły świát ieżeli strácisz duszę twoię. Y coż zá odmianę uczynisz ábyś ią odkupił.

2. O! szczęśliwe prace, o! usługo dobrze nádgrodzona, o! błogosłáwieństwo, o ktorym nie trzebá mowić, ále go prágnąć y szukáć tysiącem życia, gdybyśmy ich ták wiele mieli do stráty. Pátrz (mowi Swięty Grzegorz) iáko dobrze iest, gdy kto wielkie rzeczy czyni y cierpi dla BOGA, gdy kto iest spráwiedliwym y Swiętym: Królowie naymocnieysi upadáią z wielkim względem, pokorą, y nabożeństwem przed grobámi Ich, szukáią pewney obrony y opieki przy Ich Obrázách, cáłuią prochy tych, ná ktorychby y nie spoyrzeli, gdyby ich świątobliwością wsłáwionych nie wiedźiáno w życiu. Spoyrzy ná dobroć y miłosierdzie Boskie, ktore ták oczywiście sług swoich y ná tym y ná drugim świecie wywyższa. Wyznay, że prawdziwa chwała záwisłá na cnocie

cie y świątobliwości życia, y że tylko tá sámá czyni nas prawdziwie wielkiemi, y uwagi godnemi przed Bogiem y ludźmi. Gdzież teraz grob Alexándrá wielkiego, gdzie Juliuszá Cesarzá, czy widziemy kogo z naypodleyszych ludzi, tám gdzie ich są groby álbo obrázy, áby do nich się modlił, á widziemy wszystkich práwie ludzi modlących się do Swiętego XAWEREGO, y w Jego oddáiących się opiekę. A gdzież on nie jest znáiomy? gdzież nie mowią o Swiętym XAWERYM? wielbią go ná morzu, stawią go ná ziemi, wzywáią go w niebespieczeństwách, Pogánie sami, y niewierni, przybiegáią do Jego grobu, áby ználeźli pociechę w swoim nieszczęściu, wszelkiego wieku, rodzáiu y stanu ludzie przychodzą z iawnym znákiem rádości, y nábożeństwem nádzwyczáynym, chwalą Imię Páná, że uczcił sługę swego przez niezliczone cudá y łáski. O moy BOZE mowić muszę że názbyt wynosisz twoich Przyiacioł, y czynisz ich wielkiemi, ná ziemi y ná Niebie.

3. Y prawdę mowiąc; ieżeli BOGU się zdáło ná tym pádole płáczu, ták uwielbić osobliwemi łáskámi sług swoich, á czego nie uczynił, w owym Królestwie błogosłáwionym. Jeżeli tu po

śmierci

śmierci tym ſpoſobem, iáko niegdyś oczy Swiętego Ludwiká z Toloſſy, że nigdy nie widziáły białogłowy, w grobie iáſne uczynił, Rękę Swiętego Stefaná Królá, za hoyne iáłmużny rozdawánie cáłą zoſtáwił, Język żárliwego káznodziei, Swiętego Antoniego z Pádwy, Głowę Swiętey Kátárzyny Seneńſkiey, ktorą oná cierniem wieńczyłá od zepſucia záchował, ták też Rękę Swiętego XAWEREGO, ktorą ták wiele tyśięcy ochrzcił, chciáł mieć cáłą, nie náruſzoną, y cudá czyniącą tu ná ziemi, iáko dopieroż iego uwielbić muśiał chwałą w Niebie? Jeżeli tu takie pokazał BOG łáſki, które ſię w Rzymie uſtáwicznie dzieią w iednym członku ſługi ſwego; coż zá koroná Jemu náznáczoná bydź muśi zá nádgrodę ták wielkich zaſług? Wſzyſtkie te nádgrody nie ſą czym innym, tylko máłym zadátkiem, ábyśmy zrozumieli nie oſzácowáne ſkárby niebieſkie, y dla tego mowić beſpiecznie możemy, że cokolwiek tu BOG dla Swiętych ſwoich czyni, ieſt to tylko kroplá owego ſłodkości morza, ktorą gdy raz tylko BOG ſpuścił ná ſerce Indyiſkiego Apoſtołá, záwołáć muśiał: áh! doſyć, áh! názbyt Pánie. Co ten Swięty mowi teraz w Niebie, gdy w morzu owego ſzczęścia ſtánął, O! gdybyśmy

częś-

częſto obrácáli myśl, ná te dobrá, iákby nam ſię zdáły ſłodkie wſzyſtkie prace y utrapienia, o! iákbyśmy z ochotą mowili: dla Niebá muszę y ia co cierpieć, odrzucić iáką uciechę, muſzę cokolwiek ciężkiego pragnąć w tym życiu. Więc od tego momentu, odrzekam ſię wſzelkich dobr omylnych, rzucam was uciechy, do ciebie błogoſłáwiony Ráiu wszyſtkę moię myśl y ſerce obrácám, do ciebie ięczę y wzdycham; áh! Niebo, nádgrodo wszyſtkich ſpráwiedliwych, áh! wieczności, áh! życie bez końcá, czemuż ia cię nie znam? myślić o tobie mogę, wymowić cię nie mogę, gore prágnieniem ſerce moie gdy cię wſpominam, usycham od boiáźni żebym cię nie ſtrácił. Ah! coż ia to czynię, tárgam ſiły, ſuszę ſerce, rwę życie dla złotá y pieniędzy! o! nádgrodo wieczna gdybym áby połowę dla ciebie łożył.

Kiedyć ſię cokolwiek przykrego, tráfi dla BOGA, pomyśl o tym co dla świátá zwykłeś czynić, choć ci to ládá iáką nádgrodą zápłáci.

Zuáko-

*Znákomite powieśći z Liſtow S. XAWE-
REGO wyięte do ćwiczenia ſię w cno-
cie dopiero wſpomnioney.*

Kiedyć ſię cokolwiek przykrego, tráfi dla BOGA, pomyśl o tym: co ludzie, álbo y ty ſam dla świátá zwykłeś czynić, choćci to ládáiáka zapłátą nádgrodzono.
Swięty XAWERY w Kſiędze 3. Liśćie 10.

DLa máłych y nie trwáłych pociech tu ná świecie wiele cierpisz; dla zyſku drogi dálekie czyniſz; dla wyſługi u doczesnego Pánáj utrácasz to, coś z potem czołá zebrał; dla máłey chwały y nędzney nádgrody, ſłużysz żołnierſką, w zbroi, w pancerzu záwſze chodziſz, nie doiesz, á iednák koniec cię, y to czego prágniesz, miia, á czáſem y ſamo ſzczęście, choć go ty gonisz, od ciebie ucieka. O! iáko ci lepiey ná to robić, y trácić, co ſię z táką pewnością nádgrodzi, y z táką hoynością zápłáci.

Iak wiele fráſunkow, ſtáránia, boiaźni, niepokoiow ná to łoży białogłowá, żeby ſię náſycić uciecháni, rwie ſiły, tárga zdrowie, od tych mąk świátowych dla gładkości twarzy, ſubtelności ciáłá, ſtáie ſię męczennicą tego świá-

tá.

tá. O iákie omamienie! gdyby przynaymniey áby połowę dla Niebá łożyłá: Y cóż iey zá to świát obiecuie? niepokoy, smutek, frasunki, rospácz ná koniec, strátę duszy. O! iák trapiąca nadgrodá!

O! BOZE! doczesna chwałá y szczęście ma ták wiele mocy, że dla niego niektorzy na kátownie się dáią! Ah! iák mi wiele cierpieć dlá chwały wieczney, náleży! ci sami potępią gnuśność moię, że ia y dziesiątey części dla BOGA nie czynię.

Postánow sobie, żadnego czásu momentu dáremno nie trácić; poniewaź káżdy iest drogi, y krótki, y ná to ci iest dány: ábyś go zážył ná służbę Boską y zbáwienie duszy swoiey. Swięty XAWERY w Księdze 2. Liście 2.

COż cię bárdziey do tego záchęcić może, abyś wszystkie momentá cáłego życia twego pozytecznie trawił, iáko pomyślić o tym; że tu ná tym świecie nie máſz żadnego, ktorymbyś nie mogł wysłużyć szczęśliwey wieczności.

Gdyby kupcowi rozmierzono czás pewny, w ktoryby miał zyskáć niezmierną iáką summę; czyby on dáremno chciał

ieden punkcik owego czáſu ſtrácić? álbo gdyby ſtrácił, czyby nád tą ſtrátą krwawemi łzámi nie płákał? Ah! ták wielkie o márny zyſk ſtáránie, czyliż nie powinno zápalić ſercá twego do iák nayważnieyszey w ſłużbie Boſkiey gorącośći.

W naywiękſzych przykrośćiách mowić ſobie możesz: máłe y krotkie będzie cierpienie moie, á weſele długie y wieczne. Liczę godziny w krzyżách y utrapieniách, ále zapłáty nie przeliczę, y końcá iey nie zobaczę. Zimá moiá minie, ále láto nigdy nie uſtánie. Pracy pámiętáć nie będę, á roſkoszy bez końcá záżyię. Sieybá będzie w płákaniu, ále żniwo w weſelu. Nędzá moiá przeleci iako ſtrzáłá y ptak ná powietrzu, y śládu nie zoſtáwi, á radość iáko morze nieprzebráne trwáć będzie. A zá ták wielą pobudkámi, do ſłużenia BOGA na potym, nie poydę?

Pámietay záwſze ná Odkupicielá twego ſłowá, á codziennie przez czwartą część godziny tę Boſką náukę rozmyśláiąc, proś BOGA o łáſkę, ná rzetelne y ſzczere iey wyrozumienie; ktoreby z wnętrzna ſercá y duſzy uwagą, złączone było: á oraz wſzyſtkiego twego nábożeńſtwá y modlitwy zákończeniem: Co pomoże człowiekowi

kowi, choćby cáły pozyskał świát, ieżeli strácı duszę swoię. Swięty XAWERY w Księdze 3. Liście 5.

TO częste rozmyślánie náuczy cię, nietylko poznáwáć iák wielka iest wieczna chwała Swiętym y duszy twoiey w Niebie nágotowána, ále też otworzy ci oczy; ábyś poznał, iák strátá iey iest wielka, iák nie nádgrodzona szkodá, kiedy ią raz utrácisz.

Mow sobie często w myśli: Ah! moy drogi Pánie, gdybym ia to był dobrze przeniknął: że trácąc duszę, trácę dobrá wieczne, szczęście bez końcá, Ciebie BOGA; á utráciwszy Cię, trácę oraz wszystko: Czybym ták zápámiętały był, żebym cię kiedy chciał obrázić! strácić BOGA, áh! iákie to nieszczęście! strácić Go ná záwsze, áh! iáka to rozpácz! strácić Go dla iedney uciechy y roskoszy, áh! iákie to száleństwo!

Mow sobie dáley w sercu twoim: strátá duszy moiey, nie tylko iest nie oszácowána ále iest oraz nienádgrodzona nigdy, bo iedyną tylko mam. Że niemám tylko iednę głowę; ieżeli raz ią utrácę, oraz wszystko z nią trácę; gdyż z nią y życie tracę. Mogłáby mnie iednák do tego chciwość przywieść, ábym dla

dla iákiego zyſku doczeſnego chciał pozbyć ręki, cieſząc ſię tym przynaymniey że ná iey mieyſce zoſtáłá mi druga; ále tegoby we mnie nie ſpráwiłá, ábym dlá tegoż zyſku miáł łożyć głowę. A czemuż ták nie mowię o duſzy moiey, nie máiąc tylko iednę? Lepiey mi y wſzyſtek świát rozgniewáć, lepiey ná ſię; y wſzyſtkich ludzi nienáwiść pobudzić, lepiey ſię tu ná ziemi źle mieć, y bez oká bydź, y bez máiętności bydź, y bez przyiacioł bydź, niżeli Páná BOGA obrázić y duſzę ſtrácić.

M O D L I T W A
Ná dzieſiąty Piątek.

BAdź uczczony na wieki JEZU moy Sprawco Cudow wſzyſtkich, po ktorego śmierci, y pod czás niey, záraz liczne cudá dziać ſię zácżęły, przez cudá ktoryches XAWEREMU Swiętemu ták rozlicznych udzielił; że dotąd ſłynie po cáłym świecie cudotworcą, proſzę o łáſkę NN.

Nayświętsza Pánno MARYA Naycudownieyſza, bądź pochwalona w Swiętym XAWERYM ſłáwą cudow iáśnieiącym, á uproś mi cudowną łáſkę Boſką oſtáteczną, y ſkuteczną.

Swięty XAWERY Pátronie Cudotworny dziękuię BOGU przez ciebie,

że mi pozwolił tę Decennę wypełnić, Zá wszystkie defektá w tym nabożeństwie, żáłuię serdecznie. Niech będzie BOG cudowny w Swiętych swoich y w tobie Swięty XAWERY moy Pátronie y cudách twoich łáskáwy, niech będzie, mowię, pochwalony BOG ná wieki wiekow.

10. Pacierzy, 10. Zdrowáś Márya.


IHS
S. FRANCISCUS XAVERIUS

GODZINKI o Swiętym FRANCISZKU XAWERYM.

Ktore káżdy mowić może według wczesności czáſu y nábożeńſtwá ku temuż Swiętemu, co dzień, lub w piatki tylko, pod czás Decenny, lub też ná záwſze.

NA JUTRZNIĄ.

℣. Pánie otwórz wárgi moie,
℟. A uſtá moie będą chwalić w XAWERYM Swięte Imię twoie.
℣. Boże ku wſpomożeniu memu poſpiesz ſię,
℟. Boże ku pomocy moiey pokwap ſię.
℣. Chwałá Oycu y Synowi y Duchowi Swiętemu,
℟. Ják byłá ná początku, teraz, záwſze y ná wieki wiekow, Amen.

HYMN.

W ledwo rozwiłym życia ſwego kwiecie
Tárga Xáwery twe oſnowy świecie:
Depce twe dáry, depce máiętności,
Obraca ſerce do Niebieſkich włości.

Łáſki promieniem DUCH Swięty oświeca,
Zágrzewa wolą, w ſercu ogień wzniecá;
W Boſkim Fránciſzek iuż miłości łonie,
Sercem ogniſtym Ignácego płonie.
JEZU ſerc ludzkich iedyna ſłodyczy,
Niech gárdzę wſzyſtkim, czego mi świát życzy.
Ktoryś wyznáczył, niech w tym żyiąc ſtanie,
Ciebie iedynie miłuię moy Panie.

Antyfona, Wynidź z domu twego, y pokrewieńſtwa twego, y z domu Oycá twego, á podź do ziemi, ktorą ci pokáżę. *Xięgi Rodzáiu w rozdziale* 12.

℣. Ználazłem Syná Jeſſego, mężá według ſercá mego.

℟. Ktory czynić będzie we wſzyſtkim wolą moię.

MODLITWA

BOZE, ktoryś Indyiſkie Národy, Swiętego Fránciſzká XAWEREGO opowiádániem Wiáry, y cudámi, do Kościołá Twego przyłączyć chciał, day miłościwie, ábyśmy, ktorego chwálebne zaſługi cźciemy, cnot iegoż náśládowáli przykłády. Przez Páná náſzego JEZUSA Chryſtuſá, Amen.

NA

NA PRYMĘ.

Boże ku wspomożeniu memu &c.
Chwałá Oycu, y Synowi &c.

H Y M N.

WIdząc podziemne w błędney nocy kráie,
Zdięty litością iák słońce powstáie,
Prawdy Niebieskiey rozrzuca promienie,
Sprosne rozpraſza báłwochwálstwá cienie.

Bogá narodóm prawdziwego głosi,
Dźwiga z przepáści, zbáwienie przynosi.
Ciesz się Indyo! Apostolska władzá,
XAWERA, ná brzeg niebios cię wysadza

JEZU zbáwienia, Tyś przyczyná cáła;
Moiá ku bliźnim, spraw, niech miłość pała:
Niech się z niey Rayscy mieszkáńcy pomnożą:
W Syonie chwałę niech zánucą Bożą.

Antyfoná: Idźcie Aniołowie lotni do národu oczekiwáiącego y gardzącego, którego ziemię popsuły wody. *Izáiasz w Rozdziale 18.*

℣. Uczyniłem cię świátłem národów,
℟. Zebyś był zbáwieniem moim áż ná koniec ziemi.

Modlitwá iáko wyżey.

NA TERCYĄ.

Boże ku wspomożeniu memu &c.

Chwa-

Chwała Oycu, y Synowi &c.

H Y M N.

W Władzy żywioły cudotwornie trzyma,
Roście Fránciszká Apostolstwá stymá;
Dziełá przedziwne ogłaszáiąc sławá,
Od wschodnich kráiów ná záchodzie stawa.
Wielkim prawdziwie Xáwery u świátá,
Jednák się w liczbie nayliższych pomiátá,
Swe práce krwáwe sądzi náder tánie,
Ze wzgárdy godne; iego własne zdanie.
Coż czeka dumnych? tylko pewna zgubá;
JEZU pokornych Tyś iedyna chlubá,
Uczyń mnie godnym dla twego Imienia.
Ciepieć potwárzy, krzywdy, pohánbienia.

Antyfoná. Przed Pánem, ktory wybrał mię, podleyszym się stánę, niżelim był, y będę pokorny w oczách moich, á stánę się chwalebnieyszym. *z Xią: 2. Krol: rozdzi: 6.*

℣. Wszystkim stałem się wszystko,
℟. Zebym wszystkich uczynił zbáwionemi. *Modlitwá iako wyżey.*

NA SEXTĘ

Boże ku wspomożeniu memu &c.
Chwałá Oycu, y Synowi &c.

Wcie-

H Y M N.

WCiele Anielſka niewinność iáśnieie,
Przez ſen, Cypryiſkie ſkry tłumiąc, krew leie.
Słońce Xáwery nie zmázány wcále,
Rzuca promienie w ſproſnym ludzi kále.
Chociaſz śmierć Swięte zámknęłá powieki,
Bez ſkázy ciáło widzą náſze wieki,
Zdobią niewinność Niebieſkie wyroki.
Strzegąc Pánieńſkie nieſkáżone zwłoki.
Przed wieki Jezu z Oycowſkiego łoná:
Niewinność z Pánny w czáſie porodzona:
Spraw niech bez zmázy, gdzie Ráyſkie ochłody,
Przepuſzczon będę ná Báránká gody.

Antyfoná. O! iák piękny ieſt y czyſty rodzay z świátłością; nieśmiertelná ieſt álbowiem pámięć iego; bo y BOGU znáiomy ieſt y ludziom. *Mędrzec P. w rozd: 4.*

℣. Ci idą zá Báránkiem, gdzie kolwiek ſię obroci.

℟. Bez zmázy álbowiem ſą przed tronem Boſkim.

Modlitwá iáko wyżey.

NA NONĘ.

Boże ku wſpomożeniu memu &c.
Chwałá Oycu, y Synowi &c.

H Y M N.

ODległe kráiow Indyiſkich gránice
Obchodzi, ſzczepiąc Chryſtuſa winnice:

Rozkaż Ignácy: y tyſiączne mile,
Názad przemierzy w poſłuszeńſtwá ſile.
Przez morzá, góry, nie przyſtępne ſkáły
Póydzie Fráncizzek przez wrzące upały.
Prędſzy niż ſłońce w niebieſkim obrocie
Ná roſkáz Boſki gdy ſię cafá w locie.
JEZU prawdziwy poſłuszeńſtwa wzorze,
Z któregoś krwáwe przebył męki morze:
Niech wolá w drogách przykazań twych chodzi,
Niech noſiem iárzmo które miłość ſłodzi
Antyfoná. Słuchay Synu moy kárności Oyca twego, y nie odſtępuy práwá Mátki twoiey, zeby przydáná byłá łáſká głowie twoiey, y łáńcuch ſzyi twoiey.
Mędrzec P. w rozd. 2. Przypowieści.
℣. Ná początku Xięgi nápiſáno ieſt o mnie.
℟. Zebym uczynił wolą Twoię BOZE moy.
Modlitwá iáko wyżey.

NA NIESZPOR.
Boże ku wſpomożeniu memu; &c.
Chwałá Oycu y Synowi &c.
H Y M N.
JUż wytępione z bożyſzczow ofiáry,
Jápon z prawdziwey odrodzony wiáry
Chineńſkich brzegów przełamáne támy,
Weyściu Chryſtuſá wolne ſtoią bramy.
Zle-

Zleczone wszelkie kálectwá, choroby;
Zmárłych do życia powróciły groby:
Prace iuż kończy, godziná wesoła:
BOG po nádgrodę XAWIERA woła.
JEZU po trudách nayſłodsza ochłodo,
Nád wszystkie płace naywiększa nádgrodo,
Zá pot y trudy dlá cię zwyciężone
Ciebie samego prágnę zá koronę.

Antyfoná. Z nim iestem w utrapieniách, wyrwę go, y ſławnym uczynię; przedłużeniem dni nápełnię go, y pokażę mu zbáwienie moie. *W psal: 9.*

℣. Zbyt uczczeni są przyiaciele Twoi BOZE,

℟. Zbyt umocnione iest Xięstwo y pierwszeństwo ich.

Modlitwa iáko wyżey.

NA KOMPLETĘ.

Boże ku wspomożeniu memu &c.

H Y M N.

NA Apostolskim osadzony tronie
Już widzisz BOGA w Niebieskim Syonie,
Niegárdź prozbámi ięczących w padole
Pociesz XAWERY ſług Twoich niedole.
Záchód, południe, wschód, kráie pułnocy,
Swiát cáły twoiey doznáie pomocy:
Przez tyle czásow twá chwała nie zgáſłá

Nowe ſą záwsze twey obrony háſłá.
Proſiemy násze ciężkie utul żale,
Záwzięte ná nas biią záwſze fale:
Okropna pewną zgubą grozi burza,
Nędznych w nieſzczęściu nie beſpiecznie nurza.
Odporu náſze ſiły iey nie dádzą;
Powſtań Xáwery z cudotworną władzą:
Przemożna twoiá w tey oſtátniey toni,
Nas y Oyczyznę niech opieká broni.
Tę, którąś z Duchá odrodził y z wody
Na żywot wieczny Indyiſkie národy,
Poday cudowną ſługom twym práwicę,
W tobie kłádziemy nádziei kotwicę.
Antofoná. Ten ieſt kocháiący Bráci y narod Izráelſki, ktory ſię wiele rázy modlił zá lud y zá wſzyſtko Swięte miáſto. *z Xięgi 2. Machab: rozdz: 15.*
℣. Modl ſię zá námi S. XAWERY
℟. Zebyśmy ſię ſtáli godnemi obietnic Chryſtuſowych.

MODLITWA.

BOZE, ktoryś Indyiſkie Národy, Swiętego Fránciszká XAWEREGO opowiádániem Wiáry, y cudámi, do Kościołá twego przyłączyć chciał, day miłościwie, ábyśmy, ktorego chwalebne zaſługi czciemy, cnot iegoż náśládowáli przykłády. Przez Páná náſzego Jezuſa Chryſtuſa, Amen.

LITA-



Cum Pr. S. C. Maj. 131. M. Engelbrecht exc. A. V.

So

LITANIA

Do Swiętego

XAWEREGO.

Ktora wielki Prałat X. Kásper de Villarael, *Biſkup S. Jákóbá Hileńſki ſam komponował z wdzięczności, że zá wezwániem tego wielkiego Cudotworcy XAWEREGO z trzęſienia ziemi, záwálony y zágrzebiony, żywy y zdrowy cudem wyſzedł; ſam ia co dzień mawiał y potym dla wſzyſtkich wydrukował ku czci tegoż Swiętego.*

KYrie eleyſon, Chryſte eleyson, Kyrie eleyſon,
Chryſte uſłysz nas,
Chryſte wyſłuchay nas.
Oycze z Niebá Boże, Zmiłuy ſię nád ná:
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuy
Duchu Swięty Boże, Zmiłuy ſię nád ná:
S. TROYCO iedyny Boże, Zmiłuy ſię:
Swięta MARYA, Modl ſię zá námi.
S. Boża Rodzicielko, Modl ſię zá námi.
S. Pánno nád Pánnámi, Modl ſię zá námi.
S. Oycze IGNACY, Modl ſię zá námi.

S. FRAN-

S. FRANCISZKU XAWERY, naygodnieyszy y naymilszy Synu S. Ignacego, Modl się zá námi.
S. XAWERY Apostole Indyiski, Modl:
S. FRANCISZKU XAWERY, Ewángelizuiący y opowiádáiący pokoy, M:
S. FRANCISZKU XAWERY opowiádáiący wszystko dobre, Modl się zá:
Naczynie wyborne noszące Imię JEZUS przed národami, Modl się zá námi.
Naczynie nápełnione Boskiey miłości, Modl się zá námi.
Utwierdzenie Wschodniego Kościołá, Modl się zá námi.
Obronicielu y pomnożycielu wiáry, M:
Wywrocicielu niewierności, Modl się:
Ogłosicielu Ewángeliczney prawdy, M:
Kázicielu wywrácáiący báłwány, Modl:
Wybrány od Oycá Przedwiecznego Instrumencie ná pomnożenie Boskiey chwały, Modl się zá námi.
Wierny náślądowco y Towárzyszu JEzusá Chrystusá Syná Bożego, Modl:
Trąbo brzmiąca Duchá S. Modl się:
Filárze Kościołá Bożego, Modl się:
Swiátło Pogan, Modl się:
Mistrzu Práwowiernych, Modl się:
Zwierciádło prawdziwey pobożności, M.
Wodzu w drodze cnot y Chrześciáńskiey doskonáłości, Modl: się:
Przykłádzie Apostolskiego Duchá y Swiątobliwości, Modl: Swią-



C.P.S.C.M. *Klauber Cath. Sc. et exc. A.V.*

Swiátło ślepych, Modl się:
Nogo chromych, Modl się:
Ucho głuchych, Modl się:
Pomocniku tonących y żegluiących niebeśpiecznie, Modl się:
Uzdrowienie chorych, Modl się:
Wskrzesicielu umárłych, Modl się:
Odpędzicielu czártow, Modl się:
Którego mocy posłuszne są morzá y burze, Modl się:
Ktorego roskázy czczą wszystkie żywioły, Modl się:
Cudow' Cudotworco, Modl się:
Ucieczko mizernych, Modl się:
Pociecho utrapionych, Modl się:
Wybáwicielu więźniow, Modl się:
Wschodu oświecenie y iásności, Modl się
Dárze powstánia ná żywot łáski y chwały, Modl się.
Skárbnico miłości Bóskiey, Modl się:
Sławo Zakonu Towárzystwá Jezusowego, Modl się:
Przybytku nieskázitelności, Modl się:
Legacie Apostolskiey Rzymskiey Stolicy,
Nayuboższy Xáwery, Modl się:
Nayczystszy Xáwery, Modl się:
Naypostusznieýszy Xáwery, Modl się:
Naypokornieyszy Xáwery, Modl się:
Krzyża Chrystusowego y prac zá Chrystusa naybárdziey prágnący Xáwery, Modl się zá námi.

Ná

Ná zbáwienie bliźniego nayczuynievszy Xáwery, Modl się:
Naychwalebnieyszy Xáwery dusz ludzkich y honoru Boskiego nayżárliwszy, y nienásycony prágnieniem, Modl się:
Aniele w obyczáiách y życiu, Modl się:
Pátryárcho w áffekcie y stárániu około pospolstwá y ludu Bożego, Modl się:
Proroku w dárze y w Duchu, Modl się:
Apostole w godności y w zasługách, M.
Doktorze narodów mocny w mowie, y dziele wielorákim, Modl się:
Wyznawco w cnocie y życia prowádzeniu, Modl się:
Pánno ná umyśle, y ciele, Modl się:
Swięty w którym wszystkich Swiętych zasługi z łáskáwości Boskiey czciemy, Modl się:
Báránku Boży ktory głádzisz grzechy świátá, Odpuść nam Pánie,
Báránku Boży ktory głádzisz grzechy świátá, Wysłuchay nas Pánie.
Báránku Boży ktory głádzisz grzechy świátá, Zmiłuy się nád námi.
Chryste usłysz prozby násze,
Chryste wysłuchay modlitwy násze.
Kyrie eleyson, Chryste eleyson, Kyrie eleyson.
℣. Modl się zá námi Swięty Fráncißzku Xáweryi,
℟. Abyśmy się stáli godnemi obietnic Páná Chrystusa,
Mod l-

Modlmy ſię.

BOZE, ktory wyſtawiáiących Ciebie wyſtawiasz, y we czci Swiętych Twoich bywaſz uczczonym. Day Pánie łáſkáwy, ábyśmy, ktorzy Swiętego Fránciszká XAWEREGO Wyznawcę chwalebnie czciemy, záſługi iego pobożney, przyczyny y opieki doználi. Przez Páná náſzego Jezuſa Chryſtuſa, Amen.

NOWENNA

álbo

NABOZENSTWO

Do S. XAWEREGO.

Przez dni dziewięć nieprzerwánie trwáiące, ná uproſzenie iego pomocy y oſobliwey od BOGA łáſki.

W wiedniu nayprzod po łácinie drukowáne: á potym nákłádem tych, ktorzy wſzelkiey okázyi przyſługi ku temu Swiętemu Pátronowi dlá pomnożeniá iey w drugich ſzuká ią, w Polſkim ięzyku świeżo przedrukowáne.

Jáko ieſt przyiemne to nabożeńſtwo Dni dziewiąciu, Swiętemu Fránciſzkowi XAWEREMU, wydáło ſię, kiedy uſtánowione od X.

Frán-

Fránciſzká Máſtryllá, z Niebá zſtępuiąc widomie pochwalił, obiecuiąc wſzyſtkim tym, ktorzyby ie obchodzili nábożnie, doſtąpienie tych łáſk, ktorych ná dobro duſz ſwoich prágnąć będą przez iego do BOGA przyczynę.

Tę iego obietnicę, wywiodły niezliczone łáſki, tym nábożeńſtwem otrzymáne, y przeto ná wielu mieyſcach uroczyście z odpuſtem zupełnym, od Stolice Apoſtolſkiey pozwolonym obchodzone, od mnieyſzey y więkſzey kondycyi ludzi; ktorych doświádczenie náuczyło, że żadney potrzeby, lub ciáła, lub duſzy, tákiey nie máſz, ktoreyby nie mogł ſię ſpodziewáć to nábożeńſtwo z należytą ufnością przyimuiący, y álbo ſam, álbo z drugiemi iáwnie, (co ſkuteczniey ſza ieſt) odpráwuiący.

Dzieie ſię to Nábożeńſtwo dlá dwoch oſobliwych przyczyn, ktoremi Cyniec Przedwieczny ná pełnienie náſzego prágnienia do ſię użyć, to ieſt dla czci naydroższey Męki, y śmierci Jezuſa, y Niepokalánego Matki Boſkiey Poczęcia: przyłącza ſię uſzánowánie iednego ná káżdy dzień z Chorów Anielſkich, iáko tych ktorym niezliczone cudá w życiu ſwoim uczynione, Xáwery S. naywięcey przypiſował.

Ná początku tey Nowenny Spowiedź rádzę y Kommunią; innych dni Akt ſkruchy doſkonáley, częścią, że to ſpráwy ſą z ſiebie bárdzo święte, częścią, że tym ſkuteczniey ſza ieſt prozbá naſza, im z czyſtego ſercá pochodzi.

Spoſob

Spoſob záś tey Nowenny ten bydź może: żeby ten, ktory o iáką łáſkę ma proſić, padłſzy ná kolána przed Nayświętſzym Sákrámentem, albo Obrázem Swiętego Fránciſzká XAWIERA, podnioſł myśl ſwoię do BOGA obecnego; iemu nayniżſzy pokłon oddał, ſłowá, myśli, y ſpráwy ſwoie wſzyſtkie ku większey iego chwale, czci Niepokaláney Pánny, Swiętego Fránciſzká XAWIERA, Swiętych Aniołow, polecáiąc y ofiáruiąc, á przeżegnáwſzy ſię mowił:

Ná dzień Pierwſzy.

O Swięty y chwalebny Indyi Apoſtole Fránciſzku XAWIERZE: Ja NN. do tąd niegodny Twoy ſługá, wzbudzony wielką łáſkáwością, ktorą Ciebie czczącym pokázuiesz, obieram Cię ſobie ná dziś y ná zawſze, zá oſobliwego mego y moich potrzeb Pátroná y Opiekuná.

Tobie polecám y oddáię ciáło y duſzę, wſzyſtkie nadzieie y pociechy moie, wszyſtkie przeciwności y potrzeby moie, náwet życie y śmierć moię, w nayukocháńſzych ręku twoich ſkładam.

Przyrzekam, że nigdy Twoiey opieki nie odſtąpię, ále cześć twoię wſzyſtką ſiłą wſzędzie popieráć będę y pomnáżáć.

Przeto iáko nayuniżeniey ſuppliku- ię, żebyś mnie zá ſługę ſwego wieczne-

go przyiął, we wſzyſtkich ſpráwách y potrzebách moich był mi przytomny, áni mnie nigdy, oſobliwie w godzinę śmierci, z Twoiey opieki nie wypuſzczał.

O chwalebny Swięty Fránciſzku XAWIERZE Indyiſki Apoſtole, y przemożny u BOGA záſtępco, w Tobie wſzyſtkę moię nádzieię y ufność pokładam. O wybrany z tyſiącow obronco y przyczyńco moy, ofiaruię ci to moie, ktore świątobliwie y pokornie w tych dniách, na cześć Chryſtuſa cierpiącego, niepokalánie Poczętey Pánny, y Swiętych Aniołow, zámyślám odpráwiáć nábożeńſtwo ziednoczone z Nayświętſzemi twoiemi u BOGA y Swiętych wſzyſtkich zaſługámi, z gorącą pobożnością y miłością tych, ktorzy ſię czci twoiey y chwale po cáłym świecie záślubili; mnie też między ſługi twoie chciy policzyć. Spraw to o Swięty moy XAWIERZE, ábym, ieżeli to ku więkſzey Boſkiey chwale uda ſię, zá pośrzednictwem Twoich przed Bogiem zaſług y dzielnością ſzczegulney opieki Twoiey, tey łáſki doſtąpił, ktorey ták uſilnie żądam, y ſzczegulnie ſzukam tym dziewięcdniowym Nábożeńſtwem. Ziednayże mi ią powagą Swiętey przyczyny Twoiey, o wielki moy Pátronie,

nie

nie mnieyſzy Boſki ſługo, ieżeli by záś to, o co proſzę, nie miáło bydź BOGU y Tobie ku chwale, mnie ná zbáwienny pożytek duſzny; tákże pokorną moię wykieruy prozbę, y to mi ſpraw co Náyświętſzey iego woli przyiemno y zgodno ieſt, z tey łáſki przyrzuceniem, ktorąbym zá pociechę y zbáwienie moie miał, z gołá ſię z nią ſtoſowáć.

Antyfoná. Prawdziwie niemocy náſze przyiął, y boleści náſze on ponoſił, myśmy go poczytali iáko trędowátego, á od BOGA ubitego y uniżonego. Lecz on zrániony ieſt zá niepráwości náſze.

℣. Kárność pokoiu náſzego ná nim.
℟. A ſinością iego ieſteśmy uzdrowieni.

MODLITWA:

PAnie JEZU Chryſte ktory z Nieba ná ziemię, z łoná Oycowſkiego zſtąpiłeś, Ciebie pokornie upraſzamy, żebyśmy w dzien ſądu na Práwicy Twoiey ſtyſzeć záſłużyli: *Podźcie Błogoſłáwi*. Ktory żyieſz y kroluiesz &c.

Antyfoná. Poczęcie Twoie Bogárodzico weſele cáłemu świátu obwieściło; z ciebie álbowiem weſzło Słońce ſpráwiedliwości Chryſtus Pan náſz, ktory znoſząc przeklęctwo, błogoſłáwieńſtwem,

ſtwem,

ſtwem nas obdárzył: y zchańbiwſzy śmierć, życie nam dárował wiekuiſte.

℣. Dziś ieſt poczęcie Przenayświętſzey Máryi Pánny.

℟. Ktorey chwalebne życie wſzyſtkie Kościoły obiáśniło.

MODLITWA.

SŁug twoich proſiemy Pánie łáſką Niebieſką obdáruy, áby tym, ktorym Przebłogosłáwioney Pánny rodzenie, zbáwienia ſtáło ſię początkiem. Poczęcia iey chwalebna Uroczyſtość, pokoiu przynioſłá pomnożenie. Przez Páná náſzego Jezusá Chryſtusá, ktory z tobą żyie &c.

Do pierwſzego Choru Anielſkiego.

Antyfona. Wſzyſcy ſą Duchowie uſługuiący, ná poſługę poſłáni dla tych, ktorzy dziedzictwo zbáwienia bráć máią.

℣. Przed Obliczności̇ą Aniołow będę ci śpiewał.

℟. Będę ſię kłániał Kościołowi twemu y będę wyznawał Imieniu twemu.

MODLITWA

BOZE moy, y Pánie Aniołow, ktory Duchow twoich poſyłasz na ſtraż ludzi, przekłádam ci tych przednieyſzych Duchow zaſługi, tudzież zaſługi Sługi Twoiego Swiętego Fránciſzká XA-

WIE-

WIERA, ktory dlá Pánieńſkiey czyſtości ſwoiey, Imię ſobie wyſłużył Anioła, y że tyle tyſiącow ludzi bronił y w ták wielu y wielkich ciáłá y duſzy przygodách dopilnował; á pokornie Cię upraszam, użycz mi tey Anielſkiey iego w ciele y duſzy czyſtości, ktoreyeś temu Swiętemu Apoſtołowi użyczył, y to wiádome Tobie wyświádczył dobrodzieyſtwo, o ktore Cię po te dni upraſzam, ná więkſzą cześć y chwałę twoię, Amen.

Ná tęż intencyą 3. Pacierze y Zdrowáś M.

Ná drugi Dzień.

Do wtorego Choru Anielſkiego.

BOZE moy, y Pánie Archániołow, ktorym zlecasz naypoważnieyſze ſpráwy, do chwały Twoiey, y ludzi pożytku należące, ofiáruię ci zaſługi náypilnieyſzych tych Duchow, iáko y záſługi wielkiego Sługi Twoiego Swiętego Fránciſzká XAWIERA, ktoregoś obrał na ſpráwowánie chwały twoiey, y ktoremu dusz niezliczonych zbáwienie powierzyłeś; pokornie upraſzám, day mi to, ábym iáko naypilniey czynił dosyć urzędom y powinnościom moim, ktoremi Boſka y Nayświętſza wola Twoiá, mnie náłożyła, y oraz żebyś miłościwie tey mi łáſki pozwolił, o ktorą przez

te dni dziewięć prozbą moią usiłuię ná większą cześć y chwáłę Twoię.

Ná trzeci Dzień.

Do trzeciego Choru Anielskiego.

BOZE moy, Księstw Pánie, ktory przez Anioły y Archánioły obiáśnieniem, náuką y roskazem, stárasz się o zbáwienie ludzi, według rozporządzenia, y upodobánia Boskiey woli twoiey. Ofiáruię ci zasługi naygorliwszych tych Duchow, y zasługi wielkiego Sługi Twego XAWEREGO Swiętego ktory nie tylko sam przez się, ále przez swoich, to Uczniow, to náśládowcow przekłádáiąc, náuczáiąc, y zálecáiąc, obiaśnił, y przywiodł wiele Krolestw y Prowincyi do ciebie, y w nich dusz bez liczby; y iáko naypokorniey supplikuię, pozwol mi tey gorliwości Apostolskiego Duchá iego, przystáń ná prozbę moię, ktorą ci przez dni dziewięć przekłádam ná większą cześć y chwałę twoię, Amen.

Ná Czwarty Dzień.

Do czwartego Choru Anielskiego.

BOZE moy, y Pánie Zwierzchności, osobliwą siłą y władzą na poskromienie czártostwá opátrzonych, ofiáruię ci zasługi tych nieprzekonánych Duchow, y Sługi Twoiego Swiętego Fráncizká

XA-

XAWIERA, ktoremuś dał dzielność skuteczną, wyrzucánia z ciał y dusz ludzkich zámięszkáłego czártostwá; y porzucony máiestátowi Twoiemu, żebrzę, udáruy mnie tą łáską, żebym miał górę, nád wszelkiemi tych nieprzyiáznych Duchow pokusami, y żebym tego dostąpił, czego tą Nowenną od ciebie prágnę, ná większą cześć y chwałę twoię, Amen.

Ná Piąty Dzień.

BOZE moy, y mocy Niebieskich Pánie, przez ktore spráwuiesz cudá y nayważszey mocy twoiey dzieła, nájżego godne podziwienia; ofiaruię Ci zásługi tych przedziwnych Duchow, y Sługi Twoiego Swiętego Fránciszká XAWIERA, ktoregoś nowym y dziwnym Cudotworcą uczynił, pozwoleniem tego co Swięci Apostołowie nád bieg przyrodzony cudownie czynili, ná ogłoszenie Národom Ewángelii, y nieznáiomym králom; poniżam się w pokorney prozbie moiey; teyże sámey pokory od Ciebie szukáiąc, z ktorey ten Swięty, nie o swoy, ále o twoy tylko honor czynił, á skłoń się ná to, czego przez te dni dziewięć u Ciebie szukam ná większą cześć twoię y chwałę, Amen.

Ná ſzoſty Dzień.

Do ſzoſtego Choru Anielſkiego.

BOZE moy, Pánie Páńſtw álbo duchow niższym Aniołom Przełożonych, ktorzy, iáko wielcy Twoiey Opátrzności Miniſtrowie, w poddániu woli ſwoiey pod Twoię, naymnieyſze ſkinienie wſzelką ochotą wypełniáią, ofiáruię Ci zaſługi tych przezacnych Duchow, tudziesz y zaſługi Swiętego Fránciſzká XAWIERA, ktory będąc ſam wielu Przełożonym, wzáiemnie ſwoim Stárſzym doſkonále oddawał poſłuſzeńſtwo, uznawáiąc w nich Boſką twoię powagę, wolą ich y roſkázy, iáko własne ſwoie, ochotnie wykonywał; przekłádam ci pokorną proźbę moię, za ktorą day mi prędkie y doſkonáłe ku moim Przełożonym poſłuſzeńſtwo, przydáiąc y to, czego po łáſce Twoiey potrzebuię ná więkſzą chwałę twoię.

Ná Siodmy Dzień

Do ſiodmego Choru Anielſkiego.

BOZE moy y Tronow Pánie, ná ktorych ſpoczywaſz iák ná Tronie chwały Twoiey, y máieſtatu Twoiego, ofiáruię ci zaſługi tych naywyżſzych Duchow, y záſługi Swiętego Fránciſzka XAWIERA, wybránego ná tron chwały Twoiey, y naczynie wybráne, żeby no-

nośił Imię twoie przed Narody; ktory wyrzekłszy się siebie sámego y rzeczy wszystkich świátá tego, miłości ich, iáko nie trwáłych náturą stworzenia, z sercá wyrugował, żebyś ty ie odziedziczył: Pozwol mi ábym wszystkiemi ziemskiemi gárdził ponętámi, w tobie sámym serce moie kontentował, á żebyś mnie uproszeniem tego pocieszył, czego w tych dniách dziewięciu żądam od ciebie, ná większą cześć twoię y chwałę, Amen.

Ná Osmy Dzień.

Do osmego Choru Anielskiego.

BOZE moy, Cherubinow Pánie, doskonáłą Mądrością y rozumem ozdobionych, ofiáruię Ci zasługi tych nayumiejętnieyszych duchow y wielkiego Sługi Twego Swiętego Fránciszká XAWIERA, ktoregoś wysoką mądrością opátrzył, obiáwiáiąc mu skrytości naywyższych táiemnic ná to, áby praw Twoich náuczył wielu Narodow y Nácyi. Day mi proszę poiąć iáko się Ciebie nayzbáwienniey bać, y tobie się samemu przypodobáć, ktoryś iest prawdziwa mądrość; á żebym przykłádem y słowy moiemi, náuczał innych, Twoie Swięte chowáć Przykazániá, á oraz zezwol, ná proźbę moię, ktorą w tych dniách

Nowenny moiey zánoszę, ná większą cześć y chwałę twoię, Amen.

Ná Dziewiąty Dzień.

Po dziewiątego Choru Anielskiego.

BOZE moy, Seráfinow Panie, ktorzy cię kocháią naygoręt szą miłością; ofiáruię ci zasługi tych pałáiących Duchow, iáko y zásługi Sługi Twego S. Fráncizká XAWIERA, ktory iáko ziemski iáki Seráfin, trawił sam siebie miłością twoią, przekonywáiąc niezliczone prace, ucisk, same niebespieczenstwá życia twego, żeby się tobie samemu podobał, y żeby cię poznawáli y kocháli iáko práwe y naywyższe dobro; ci, ktorzy cię obrażáli y nie ználi; wyświadcz mi to ábym kochał nad wszystko ciebie samego BOGA, dobro moie, y Páná mego, usiłuiąc, ábym wszystkich, by można ludzi do poznánia y kochánia ciebie przyprowádził, á oraz dáruy mi to o co ci przez tę Nowennę suppliku- ię: ná większą cześć y chwałę twoię, Amen.

Antyfoná. Nuż ieno Sługo dobry y wierny, żeś ná máłu był wierny; nád wielą cię postánowię, wnidź do wesela Páná Twego.

℣. Sprawiedliwego przeprowádził Pan drogámi prostemi.

℟. Y

℟. Y pokazał mu Krolestwo Boże.

M O D L I T W A.

BOZE, ktoryś Indyiskie Narody Swię- tego Fráncilzká XAWIERA, opowiádániem y Cudámi Kościołowi Twoiemu chciał przyłączyć, pozwol prosiemy miłościwie, áby ktorego chwalebne zasługi obchodziemy, cnot też iego náśládowáli przykłádow, przez Páná &c. Amen.

P I E S N

O Swiętym

FRANCISZKU XAWIERZE.

Wielki podziemnych krájow Apostole
W iásnym Senatu Niebieskiego kole,
Swięty XAWERY witay posadzony,
Witay Doktorskim wieńcem ozdobiony,
Swiętny kleynocie Anielskiey czystości,
Perło Indyiska ubostwá godności,
Prędkiego dziwny wzorze posłuszeństwá
Udziel prágnącym twego nabożeństwá.
Naczyniem Imię JEZUSA noszącym,
Prorokiem iesteś národy uczącym,
Rożnemi oraz mowiąc ięzykámi,
Záżyi ich teraz do BOGA zá námi.
Mężny obrońcó Naywyższego chwały
Zwycięskie w ręku piástuiący strzały,
Zrań sercá násze, Niebieską miłością,
Zá-

Zápal twoiego Duchá gorącością.
Jaſna światłości kráiu Jápońſkiego,
Ogromna trąbo, Duchá nayświętſzego,
Niech nam ſądowey trąby zábrżmi trwogá,
Byśmy zbáwiennie pomnieli ná BOGA.
Przedziwnych cudow bogáta ſkárbnico
Chromych podporo, y ślepych zrzenico,
Użycz Boſkiego świátłá y pomocy,
Tym ktorzy błądzą ná wieczne połnocy.
Wſpomożycielu ná morzu tonących,
Beſpieczny porcie okrętow płynących,
Ktorzy po morzu świáta żegluiemy,
Poday nam rękę, niechay nie toniemy.
Ciebie y morzá burźliwe ſłucháią,
Tobie żywioły uchá nádſtawiáią,
Więc wyuzdánych poſkrom námiętności
Biiące ná nas zewſząd náwałności.
Ucieczko pewna chorobą złożonych,
Słodka pociecho ludzi utrapionych,
Przyimiy do twoiey tęſkniących opieki
Ziednay weſele trwáiące ná wieki.
Mocna kolumno Kościołá wſchodnie-
Zákonodawco ludu dálekiego, (go
Wſpieray nas twoią przemożną przyczy-
Gdy śmierć oſtátnią pogrozi ruiną. (ną
Woyſká czártowſkie ciebie ſię lękáią,
Umárli z grobow ná Twoy głos powſtáią
Nie day piekielney nam potędze ſzkodzić
Gdy będziem z plácu śmiertelnego ſchodzić.

Schy,

Schyla pod Twoie, Oycze Swięty, nogi,
Stárte ná głowę báłwochwálstwo rogi,
Szerokich gránic, piekłoć ustępuie,
A niebo z nowych gości tryumfuie.
Rádosny wszystek Kościoł woiuiący,
Gdy mu zgubioną owcę dzwigaiący;
Ná swych rámionách, Xáwery przynosi,
Niech wieczna sławá Imię iego głosi.
Dzielny Zołnierzu roty Jezusowey,
Ognisty wiáry strażniku Piotrowey,
Záchęć nas swoim przykłádem do cnoty,
Pobudź do świętey koło dusz roboty.
Serce w Fráncißzku Jezusowe było,
A Fráncißzkowe w JEZUSA wstąpiło;
Gdy cierpiał ieden, drugi potu wiele
Wylewał, iákby mieszkał w tymże ciele.
Fenixie ogniem spalony miłości,
Zadátku wieczney nieskázitelności,
Uproś nam szczere BOGA zákochánie,
Ziednay do miley Oyczyzny wzdychánie,

A M E N.

Ad M. D. G.

Ludo